Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

# REPUBLIKA

Rok VIII | ŁÓDŹ, SOBOTA, 7 CZERWCA 1930 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 154

# Śledztwo komisji mieszanej ukończone.

## Komunikat oficjalny delegacji polskiej stwierdza, że porwani oficerowie padli ofiarą prowokacji.

## Niemcy ostrzeliwali straż graniczną na terytorjum Polski.

WARSZAWA, 6 czerwca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Komunikat mieszanej komisji polsko-niemieckiej do zbadania zajścia granicznego pod Opaleniem w dniu 24 maja r. b.

Polsko-niemiecka komisja do zbadania zajścia granicznego między Opaleniem a Neuhaffen zebrała się w dniu dzisiejszym dla dalszych obrad w sprawie rzeczonego zajścia. W rezultacie strony wymieniły między sobą pisemne orzeczenia, zawierające ustosunkowanie się polskich i niemieckich delegatów do wyników przewodu. Ponieważ mimo wyczerpującej dyskusji nie doszło do złożenia obu rządom wspólnego raportu, komisja postanowiła aby zarówno niemieccy jak i polscy członkowie komisji złożyli swoim rządom obydwa orzeczenia do dalszej dyspozycji. Komisja mieszana na tem swe prace zakończyła.

Orzeczenie polskich członków komisji mieszanej zostało zakończone następującą klauzulą:

1) agent niemieckiego wywiadu zacepnego, który od r. 1912 był urzędnikiem, Bruno Fude

OTRZYMAŁ POLECENIE OD SWOJEJ WŁADZY, ABY WCIĄGNĄŁ W ZASADZKĘ FUNKCJONARJUSZY POLSKIEJ STRAŻY GRANICZNEJ I ZWABIŁ ICH NA TERYTORJUM NIEMIECKIE.

2) Wciągnięty w zasadzkę

KOMISARZ POLSKIEJ STRAŻY GRANICZNEJ LEŚKIEWICZ BYŁ ZASTRZELONY PRZEZ NIEMIECKĄ POLICJĘ,

zaś komisarz Biedrzyński został aresztowany i trzymany w więzieniu.

3) Postępowanie niemieckiej policji granicznej, która stwierdziła całkowicie stan faktyczny dnia 24 maja 1930 r. nie było wywołane ani potrzebą obrony gra nic państwa niemieckiego ani konieczno ścią ochrony tajemnic państwowych.

4) POLSKA STRAŻ GRANICZNA NIE WKROCZYŁA NA TERYTORJUM NIEMIECKIE.

5) POLSKA STRAŻ GRANICZNA BYŁA OSTRZELIWANA NA WŁASNEM TERYTORJUM PRZEZ NIEMCÓW.

Jak się ponadto dowiadujemy, polscy przedstawiciele komisji mieszanej dla zbadania zajść granicznych z dnia 24 maja, ustalili że

AKT PROWOKACJI NIEMIECKICH FUNKCJONARJUSZY STRAŻY GRANICZNEJ ZOSTAŁ PRZEPROWADZONY ZA POŚREDNICTWEM WYMIENIONEGO W KOMUNIKACIE BRUNONA FUDEGO,

który zanim wszedł w kontakt z organami polskiej straży granicznej już był agentem strony przeciwnej.

Fakt przejścia granicy przez oficerów straży granicznej Biedrzyńskiego i Leśkiewicza został wykonany na propozycję i w towarzystwie urzędnika niemieckiej policji granicznej Stulicha, który z racji swego urzędowego stanowiska upoważnił polskich funkcjonarjuszy straży granicznej do przejścia na teren niemiecki.

W dniu jutrzejszym sędzia Luxenburg przewodniczący delegacji polskiej w komisji mieszanej złoży rządowi szczegółowe sprawozdanie z przebiegu i wyniku prac komisji.

### Niemiecki wybryk graniczny.

#### Aresztowanie czterech obywateli polskich.

Białystok, 6 czerwca.

Komisarjat niemieckiej policji kryminalnej w Dłusowie (Prusy Wschodnie) zawiadomił posterunek policji polskiej w Wincencie (pow. Kolno, woj. białostockie), że 4 b. m. aresztowano na terytorjum niemieckiem czterech obywateli polskich pod zarzutem przemycania bro ni na terytorjum Niemiec.

Nazwiska aresztowanych brzmią: Jankiel Urwicz, Josek Wierzbien, Notek Ludowicz, Franciszek Piszak

Wszyscy aresztowani posiadali legalne dokumenty graniczne. Wstępne dochodzenie wykazało, że Piszaka zwabiono na terytorjum Niemiec obietnicą ofiarowania posady.

W sprawie tego aresztowania odbędzie się 7 b. m. zjazd komisji mieszanej w Wincencie.

## Kongres „Centrolewu" odbyć się ma w Krakowie.

Warsz. koresp. „Republiki" telefonuje:

Koła opozycyjne projektują na dzień 29 czerwca zwołanie do Krakowa kongresu wszystkich posłów i senatorów partyj, wchodzących w skład t. zw. „centrolewu".

Tematem obrad ma być całokształt spraw politycznych. Zjazd podobno wyda również wspólną odezwę

Dotychczas jednak ostatecznej decyzji nie powzięto ze względu na szereg zastrzeżeń, wysuwanych przez PPS.

# Krwawe opary nad Azją.

## Rewolucja w Indjach przybiera coraz groźniejsze rozmiary. — Krwawe walki w Indochinach.—Atak wojska na demonstrujących chłopów.

## Hindusi rozpoczęli wojnę partyzancką.

Londyn, 6 czerwca.

Położenie placówek angielskich w okolicach Peszawaru staje się coraz bardziej krytyczne.

Szczep Afrydów, podzieliwszy się na drobne grupy, nie obawia się ataków lotniczych i w dalszym ciągu napada na angielskie posterunki wojskowe.

Większy oddział partyzantów dotarł aż na jedno z przedmieść Peszawaru, zo stał jednak wyparty przez oddziały angielskie.

Wojska angielskie miały ponieść w walkach z Afrydami poważne straty.

O powadze położenia świadczy fakt, iż dla wzmocnienia załogi miasta wysłano brygadę kawalerji angielskiej.

Miasto odcięte jest od świata z powo du przerwania linij telefonicznych i zniszczenia torów przez powstańców.

Londyn, 6 czerwca.

Specjalny sprawozdawca „Times'u" w Peszawarze konstatuje niezwykłe zaostrzenie się sytuacji na północno-zachodniej granicy wskutek natarcia plemienia Afridów, rozporządzających siłą 15.000 ludzi.

Wszystkie punkty strategiczne wokoło Peszawaru zostały obsadzone silnemi oddziałami wojskowemi.

Peszawar, 6 czerwca.

Posuwanie się oddziałów szczepu Afridi na Peszawar zostało wstrzymane.

Dla utrudnienia pościgu powstańcy Afridi pokopali doły na drogach i w wie lu miejscach ścięli przydrożne drzewa, zwalając je na drogi. Aeroplany zatakowały znaczne grupy cofających się, zadając im poważne straty.

Oddziały wojskowe rozpoczęły walki z poszczególnemi grupami przeciwnika, lecz trudności terenowe ogromnie utrudniają ich akcję.

Paryż, 6 czerwca.

Bierny opór ludności wiejskiej w Indochinach przybiera coraz groźniejsze rozmiary.

Wczoraj odbyły się w Phu Lam i Giandingha nowe demonstracje tysięcznych tłumów chłopskich. Policja musiała wezwać pomocy wojska, gdyż tłum groził stratowaniem policjantów.

Od salw żołnierzy padło trzech zabitych i kilkudziesięciu rannych.

Władze są przekonane, że ruchem kierują agitatorzy komunistyczni, gdyż w pochodach niesione są transparenty z komunistycznemi emblematami — młot i sierpem.

Samoloty wojskowe rzuciły na wieś 57 bomb lotniczych, 5 lotników przez dłuższy czas trzymało wieś pod silnym ogniem karabinowym.

Wskutek wybuchu bomb i od strzałów karabinów maszynowych zginęło 30 krajowców, w tem 6 kobiet i 6 dzieci.

## Groźna sytuacja w Chinach.

### W Pekinie powstała panika.

Londyn, 6 czerwca.

W Tsinangfu, stolicy prowincji Szantung, panuje według doniesień z Pekinu nastrój graniczący z paniką.

Stosunki są podobne do tych, które poprzedziły zamordowanie wielkiej licz by japończyków w roku 1908. Wojska nankińskie robią przygotowania do odwrotu.

Dyplomatyczne przedstawicielstwa zagraniczne w Pekinie interwenjowały zarówno u dowództwa armji północnej jak i rządu nankińskiego, celem zapobieżenia pod każdym względem powtórzenia się ciężkich wykroczeń z roku 1928.

Tysiące chińczyków opuściły już mia sto, udając się do Tsingtau.

# Święto wychowania fizycznego
## rozpoczęło się wczoraj w Spale.-Prezydent w otoczeniu dziatwy szkolnej.

**Spała,** 6 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniu dzisiejszym w rezydencji p. Prezydenta Rzeczypospolitej rozpoczęły się uroczystości, zwiazane z okręgowem świętem przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego O. K. nr. 4.

Od wczesnego ranka zaczeły nadjeżdżać od strony Łodzi i Piotrkowa pociągi, zapełnione młodzieża szkół średnich i powszechnych, która bierze udział w święcie w liczbie około 4.000 osób.

Z ramienia władz O. K. 4 na uroczystości dnia dzisiejszego przybył dowódca O. K. 4 gen. Stanisław Małachowski, kurator okręgu szkolnego Łodzi Gadomski, gen. Mackiewicz i kierownik okręgu P. W. i W. F. Ulatowski.

O godz. 11-ej rano odbyła sie przed p. Prezydentem Rzeczypospolitej defilada młodzieży, biorącej udział w święcie, poczem młodzież udała sie na posiłek Po południu na wielkim stadjonie sportowym w Spale odbyły się wielkie popisy i gry sportowe w obecności p. Prezydenta.

**Spała,** 6 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Pa defiladzie nastąpił krótki odpoczynek w lesie oraz spożycie posiłku.

Po obiedzie o godz. 3 po poł. na boisku sportowem rozpoczęły się pokazy gimnastyczne młodzieży szkolnej męskiej i żeńskiej.

O godz. 4 przybył na stadjon p. Prezydent Rzeczypospolitej, w towarzystwie małżonki, adjutantów, szefa gabinetu wojskowego ppułk. Fydy, gen. Małachowskiego, kuratora Gadomskiego i in. P. Prezydenta powitano hymnem narodowym i okrzykami „Niech żyje!".

W pokazach wzięło udział około 4 tysięcy dzieci. Odbyły się pląsy, ćwiczenia gimnastyczne, korowody i tańce. Przepięknie prezentowała się młodzież szkół powszechnych — malcy do lat 14 oraz żeńskie szkoły średnie, które wystąpiły w dowolnych stroiach ludowych.

Po zakończeniu pokazów młodzież ustawiona w kolumnach przesłała za pośrednictwem sztafet kwiaty do loży p. Prezydenta. U stóp loży zebrało się około 100 dzieci z bukiecikami róż. Pan Prezydent w towarzystwie małżonki wyszedł ze swej loży, aby przywitać się z dziećmi i podziękować za kwiaty. Młodzież wówczas zgotowała p. Prezydentowi spontaniczną owacje.

Po tych owacjach p. Prezydent powrócił do pałacu.

O godz. 19 pociągi z młodzieżą poczęły wyjeżdżać ze Spały do Łodzi. Pozostały tylko hufce szkolne p. w.

Jutro dalszy ciąg uroczystości, poświęcony specjalnie przysposobieniu wojskowemu.



# Posiedzenie sejmu śląskiego.
## Wszystkie wnioski przesłano komisjom.

**Katowice,** 6 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu śląskiego na propozycję wice-marszałka Roguszczaka szereg wniosków, stanowiących 3/4 porządku obrad przesłano do odnośnych komisyj, których ukonstytuowanie się nastąpi w dniu 11 b. m.

Następnie klub PPS złożył oświadczenie w sprawie zasiłków dla bezrobotnych, którzy pracują na niemieckim Górnym Śląsku oraz dla reemigrantów.

Po przemówieniach posła Adamka (PPS) i Sikory (NPR) odczytano wnioski i jedną interpelację, poczem przewodniczący wice-marszałek Roguszczak zamknął posiedzenie, przekazujac załatwienie wszystkich punktów następnemu posiedzeniu sejmu, wyznaczonemu na piątek, dnia 13 b. m.

# Nowy senat gdański
## będzie miał charakter centrowo-lewicowy.

**Gdańsk,** 6 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Przed dwoma tygodniami rozbiły się podjęte ostatnio próby majace na celu utworzenie nowego senatu wolnego miasta Gdańska.

Wobec tego w ostatnich dniach odbyły się pomiędzy rzeczoznawcami socjal-demokratów i centrowców pertraktacje, które doprowadziły do porozumienia.

W związku z tem przedstawiciele socjal-demokratów w dniu dzisiejszym oświadczyli, że podejmują sie zainicjować utworzenie nowego senatu lewicowo-centrowego i w tym celu rozpoczęli pertraktację z centrum, z grupą urzędniczą i z grupą liberałów.

# Makabryczna scena egzekucji
## za pomocą gazów trujących.

**Nowy Jork,** 6 czerwca

Przed dwoma laty policja aresztowała w Carson City (Nevada) słynnego na cały stan szulera karcianego Boba White'a, który podczas gry w karty zamordował swego kolegę Levela.

**Sąd wydał na morderce wyrok śmierci, przyczem egzekucja miała być dokonana za pomocą gazów trujących.**

O oznaczonej godzinie White'a wprowadzono do pokoju, **którego jedna ściana sporządzona była z grubego szkła. Przed szybą ustawiło sie 53 świadków kaźni.**

Bezpośrednio przed wpuszczeniem gazu sędzia zapytał delikwenta o ostatnie życzenie.

**— Proszę mi dać maskę gazową — odpowiedział z uśmiechem White.**

Po chwili wpuszczono trujacą mieszaninę gazów. **Przez 8 minut zbrodniarz krztusił się i męczył, zanim gazy spowodowały jego śmierć.**

Jest to pierwsza egzekucja gazowa, dokonana na białym człowieku i, zdaje się, ostatnia, **wobec licznych protestów, jakie podniosły się przeciwko tej nieludzkiej karze śmierci.**

Niedawno stracono w ten sposób kilku chińczyków, którzy przez 8 godzin oczekiwali w szklanej kabinie na wpuszczenie gazu, przechodząc straszne męki duchowe w oczekiwaniu śmierci.



# Plotki o artykule
## Marszałka Piłsudskiego.

W pewnej części prasy pojawiły się w dniu wczorajszym wiadomości, jakoby agencja „Iskra" miała „przygotowany artykuł p. Marszałka Piłsudskiego, p. t.: Tancerz na mieczach. — który ma się ukazać w przyszłą niedziele w pismach sanacyjnych i zwrócony jest przeciwko p. marsz. Daszyńskiemu"...

Agencja „Iskra" stwierdza, że wiadomość ta jest nieprawdziwa.





# Tajemnicze zwłoki
## w lesie miejskim.

Wczoraj około godz. 5-ej popołudniu patrol policyjny natknął sie w lesie miejskim **na zwłoki jakiegoś młodego człowieka z raną postrzałowa klatki piersiowej.**

Wezwany na miejsce lekarz pogotowia stwierdził zgon, który nastąpił przed kilku godzinami.

Leżący obok zwłok rewolwer wskazywał, **że denat popełnił samobójstwo.** Ze znalezionych przy zwłokach dokumentów okazało się, że desperatem jest 24-letni Michał Krywyj, zamieszkały w gm. Brus, przy ul. Cyganka nr. 8.

Zwłoki zostały zabezpieczone na miejscu aż do chwili przybycia władz sadowo-lekarskich.

Przyczyny rozpaczliwego kroku narazie nie ustalono.



# Maszyna piekielna
## w przesyłce bar. Rotschild

*Paryż,* 6 czerwca
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś rano w paryskiem biurze pocztowem nastąpił wybuch paczki, adresowanej do baronowej Rotschild. Jak się okazało, w paczce znajdowała się maszyna piekielna.

Wybuch nie pociągnął za sobą żadnych ofiar w ludziach.

# Konsekwencje dobrego urodzaju.

W związku z dobrze zapowiadającym się urodzajem zbóż w całej niemal Europie, we wszystkich prawie krajach czynione są gorączkowe prace nad wynalezieniem sposobu uniknięcia takiego „kryzysu“ zbożowego, jaki n. p. Polska przeżywa od zeszłego roku. W Niemczech zagadnienie to rozwiązać ma całkowicie program rolniczy Schiele'go który naogół utrzymuje w mocy dotychczasowy system premjowania rolników i utrzymywania wysokich cen zbóż na rynku wewnętrznym.

Jugosławja, Węgry i Rumunja, będąc w znacznie trudniejszych warunkach, zabiegają całą parą o zdobycie rynków zagranicznych w krajach zaawansowanych w hodowli świń i bydła (Holandja, Danja, Szwecja) a więc w krajach importujących kukurydzę — i równocześnie same od systemu zbożowego przechodzą szybko na system produkcji zwierzęcej usiłując za wszelką cenę utrzymać się z tą produkcją na rynkach angielskich, włoskich i francuskich, Austrja natomiast wprowadza u siebie zmonopolizowanie w rękach państwa, względnie rządu, handlu zbożem.

Monopol ten będzie polegał na tem, iż rząd zakupi każdą ilość zboża, zbywaną przez rolników, ustanawiając równocześnie ściśle określoną cenę. Tak n. p. od nowych zbiorów począwszy aż do odwołania, rząd będzie płacił po 46 szylingów za kwintal pszenicy, oraz jęczmienia browarnianego, zaś 40 szylingów za kwintal żyta — obwarowując kraj równocześnie przed importem zboża, którego prywatnie nikomu nie wolno będzie kupować. Z zagranicy rząd sprowadzi tylko taką ilość zboża, jaka się okaże potrzebna.

Monopol połączony będzie z premjami wprowadzonemi w tej formie, że dla celów bezpośredniej konsumpcji rząd będzie sprzedawał zboże po niższych cenach niż te, jakie sam będzie wypłacał, a następnie, aby uniknąć nadmiernej podaży, będzie wypłacana premja również tym rolnikom którzy, chociażby dla własnej potrzeby, będą przemielać zboże.

Trudno w tej chwili przesądzać, jakie wyniki da nazbyt śmiały i bardzo oryginalny pomysł austrjacki w kierunku łagodzenia kryzysu rolniczego. Ale to nie ulega wątpliwości, że przygotowania do nowej kampanji zbożowej, czynione nawet w tych krajach, które normalnie nie są przeciążone nadmiarem zboża, zapowiadają także na rok następny jak najgorszą konjunkturę dla krajów „cierpiących“ na znaczną nadwyżkę zboża, jak n. p. Polska, dla której również w ten sposób zbożowe rynki zagraniczne mogą się ogromnie ścieśnić.

W Polsce urodzaj, jak dotąd przynajmniej zbóż ozimych (żyta i pszenicy), zapowiada się bardzo dobrze i już obecnie, jak słychać, ci rolnicy którzy finansowo są bardziej do muru przyciśnięci, sprzedają żyto z przyszłych zbiorów z terminem na lipiec i sierpień od 7 do 10 zł. za kwintal.

Zrozumiałą jest rzeczą, iż w tych warunkach siła nabywcza rolników dla przemysłowych produktów zmalałaby niemal do zera i że nie tylko nie bylibyśmy w stanie obecnego kryzysu złagodzić, ale przeciwnie - moglibyśmy się pogrążyć w jeszcze ostrzejszy kryzys, zwłaszcza jeśli się zważy, że nieubłaganą konsekwencją niskich cen zboża będzie załamanie się cen także produktów hodowlanych na eksporcie, na których rolnicy względnie dobrze zarabiali. Już nawet obecnie sygnalizują gwałtowną zniżkę cen nierogacizny i bydła...

W takiej sytuacji powstaje niezmiernie trudne do rozwiązania pytanie, w jakim kierunku u nas należy szukać wyjścia.

Nie da się zaprzeczyć, że sposób dotychczasowego premjowania u nas eksportu zboża, mimo zawartej przytem umowy z Niemcami, nie dał spodziewanego rezultatu. Mimo że w Niemczech cena żyta nie spadła nigdy poniżej 34 zł. za kwintal, u nas obecnie na prywatnych targach nie przekracza 12 do 14, a tendencja zniżkowa trwa w dalszym ciągu. Zachodzi więc konieczność ustalenia zgoła innego systemu pomagania rolnictwu, choć, z drugiej strony, nie stać nas na to, abyśmy mogli n. p. wzorować się tu na systemie pruskim albo austrjackim.

Po pierwsze system taki wymagałby zbyt wiele kapitałów, po drugie nasze nadwyżki zbóż, a przytem i ubóstwo rolników, a stąd także podaż zboża, są stosunkowo daleko większe, po trzecie-aby system taki mógł dać należyte wyniki potrzeba mieć do rozporządzenia szereg odpowiednich urządzeń i armję zdolnych, solidnych fachowców.

Wydaje nam się, iż rozwiązania tego piekącego zagadnienia należy zasadniczo szukać w trzech kierunkach:

1) większego ożywienia ruchu budowlanego, w przemyśle i robotach publicznych co wiąże się z zagadnieniem podniesienia konsumpcji,

2) odpowiedniej akcji handlowo - politycznej zagranicą i

3) ustlenia minimalnej ceny zboża po której rząd zaofiarowaną przez rolników nadwyżkę byłby obowiązany zakupić.

J. Cz.

# Zygzaki polityczne Stalina.

## „Cudowny gruzin“ wyłapuje najbardziej popularne hasła opozycjonistom partyjnym.

Moskwa, w czerwcu 1930 r.

Przygotowania do partyjnego zjazdu ZSSR. są w pełni. „Agitacja“ rzecz oczywista — swoista — „stalinowska“, jedynie dopuszczalna w dzisiejszych warunkach w Rosji. Jak zwykle, poza głośnemi frazesami i nieziszczalnemi obiecankami, hasła agitacyjne nic nie zawierają. Czem dziś może Stalin przelicytować swych przeciwników z lewicy i prawicy komunistycznej?

Potężny plan uprzemysłowienia Rosji sowieckiej, owa osławiona „piatilietka“, na nader intensywną pracę robotnika i conajmniej stosunkowo ustabilizowany aparat gospodarstwa narodowego, plan industrjalizacji Unji sowieckiej potknął się już w pierwszych chwilach wprowadzania „piatilietki“ w życie o **brak kredytów zagranicznych,** dewaluację czerwońca, zupełny chaos gospodarczy na wsi i głód w miastach.

Dziś już coraz mniej słyszymy przechwałek w rodzaju „przegonimy Amerykę“ lub „prześcigniemy Boga“. O „piatilietce“ jeśli się jeszcze mówi, to z zastrzeżeniem, mówi się już o tem, co być powinno, ale nie — co będzie.

Przymusowa kolektywizacja gospodarstw rolnych doprowadziła wieś do zupełnego upadku. Jeśli od r. 1923 — 1924 stosunki wiejskie poczynały się stabilizować i z czasem można było liczyć na rozwój gospodarczy rolnictwa, zeszłoroczne zarządzenia Stalina, które zupełnie przeorały układ sił gospodarczych na wsi, wytworzyły nowy chaos ekonomiczny.

Cóż z tego, że pod naciskiem armji czerwonej, w 80 procentach składającej się z włościan, t. zw. „średniaków“, Stalin musiał ustąpić i wczesną wiosną cofnąć swe rozporządzenie o przymusowej kolektywizacji? Powrót do gospodarki indywidualnej, pomijając już „pozadekretalne“ trudności, stwarzane przez władze sowieckie, **jest niemal niemożliwy,** gdyż znacznej części inwentarza żywego i martwego w wyniku „gospodarki“ kołchozów doszukać się już nie można. Pozatem trudno jest psychologicznie zmusić włościanina do intensywnej gospodarki, skoro nie **jest pewien ani dnia, ani godziny,** i nie wie, czy nowy „zygzak“ w polityce Stalina nie przywróci przymusowej kolektywizacji.

Kraj cały pod względem gospodarczym żyje pod tym znakiem niepewności. „Zygzaki“ Stalina tem różnią się od paradoksalnych posunięć Lenina, że są częste, następują nieprzewidzianie i wyróżniają się **zupełnym brakiem konsekwencji“.** „Cudowny gruzin“ nie daje nic swojego: wyłapuje natomiast najbardziej popularne hasła opozycjonistom partyjnym, przemalowuje na własny kolor i przetwarza w rzeczywistość, odbierając tem samem swym przeciwnikom najgroźniejsze atuty. Na jak daleką metę podobna polityka da się zastosować, zależy to od wytrzymałości zupełnie już dziś roztrzaskanego aparatu gospodarczego oraz... od cierpliwości ludności. W każdym bądź razie „zygzaki“ pogrążają kraj w coraz głębszą otchłań niepewności i dezorganizacji.

Okręgowe konferencje partyjne, zwoływane w okresie przedzjazdowym po całej Unji sowieckiej, debatują przeważnie nad sytuacją gospodarczą. Jest ona tak groźna, że odsuwa na dalszą metę kwestję czysto polityczne, jak np. „rewolucję sowiecką w Indjach“, lub inne mrzonki, któremi karmi się stale niewybredne masy komunistyczne.

Dziś na czoło wysuwane są zagadnienia, związane z **„nawrotem do indywidualizacja“** w gospodarce rolnej, z przywróceniem — chciażby w ograniczonym stopniu — wolnego handlu i naprawą finansów. Bez tego „piatilietka“ nie da się urzeczywistnić nawet w ciągu 20 lat. A dla każdego komunisty nie ulega wątpliwości, że jest ta **„ostatnia stawka „dyktatury proletarjatu“.**

To też na konferencjach prowincjonalnych hasła opozycji prawicowej zyskują znaczne powodzenie. Od zręczności emisarjuszy Stalina zależy, by te hasła skoordynować z ostatniemi „zygzakami“ dyktatora oraz by zebrać „odpowiednich“ delegatów na zjazd. Mimo, iż polityka Kremlu jest tu zupełnie oczywista, zdaje się stalinowcom ze zręcznością prestidigitatorów podmieniać fakty, podrabiać hasła, — i „jedność partyjna jest utrzymana“.

Nie brak głosów rozwagi. Na kurskiej konferencji wyborczej pewien delegat odważył się podnieść, że wszak Bucharin, Tomskij i Rykow po 30 lat należą do partji, czyżby byli gorszymi komunistami od świeżo upieczonych, a poglądy ich — drobnomieszczańskiemi? Głosów tych byłoby więcej, byłyby głośniejsze, lecz nie każdy ma odwagę je wypowiadać, gdy za „opozycję“ traci się posadę, stanowisko partyjne i częstokroć — nie z własnej woli — jedzie się na daleką północ...

Nic więc narazie jeszcze Stalinowi na zjeździe nie grozi. Dowodzą tego również liczne depesze hołdownicze, nadsyłane przez konferencje partyjne. Mniejsza o to, czy szczere. Ale dopóki czynny jest aparat GPU. i wszelkie „środki urobienia“, dopóty Stalin będzie rządził, i nie należy przypuszczać, by zbliżający się zjazd partyjny miał odstąpić od stalinowskich zygzaków.

**Verax.**

# Biała księga angielska

## uzasadnia sprzeciw w sprawie budowy kanału pod La Manche.

*Londyn,* 6 czerwca.

Zapowiedziana przez Mac Donalda biała księga, zawierająca szczegóły odmownego stanowiska rządu angielskiego w sprawie budowy tunelu pod kanałem, została wczoraj opublikowana.

Przyczyny odmownego stanowiska rządu są zarówno natury gospodarczej, jak i militarnej i zawarte zostały w pięciu punktach: 1) wątpliwość co do wykonalności planu; 2) zastrzeżenie finansowe przeciw planowi (budowa tunelu kosztowałaby ewentualnie 30,6 milj. funtów szterlingów); 3) olbrzymie wydatki na urządzenie stacji, lokomotyw itd.; 4) długoletnia bezprocentowa inwestycja, gdyż wpływów nie należy oczekiwać przed upływem 10 lat; 5) niewielkie znaczenie dla zmniejszenia bezrobocia, gdyż w pierwszych 5 latach znalazłoby zatrudnienie tylko conajwyżej 1000 robotników, a dopiero w następnych 3-ch latach około 6.000.

Według opinji komisji obrony państwowej niema żadnej podstawy przemawiającej za wykonaniem planu. Ze względów militarnych należałoby wejście do tunelu odsunąć w głąb kraju, co w znacznym stopniu zwiększyłoby wydatki. Kapitał, potrzebny do obrony tunelu, wyraziłby się w sumie 1—2 milj. funtów szterlingów.

# Co mówi Herriot

## o paneuropejskim projekcie Brianda?

Paryż, 6 czerwca.

Herriot przemawiał na zgromadzeniu publicznem o memorandum Brianda w sprawie St. Zjednoczonych Europy.

Oświadczył on, iż w zamiarach Brianda nie leży stworzenie organizacji, któraby stała ponad państwami. Projekt Brianda zmierza do zjednoczenia państw europejskich. Droga ta jest bardzo uciążliwa, a memorandum Brianda jest pierwszym krokiem na na tej drodze.

Zjednoczenie państw europejskich będzie niemożliwe, dopóki istnieją barjery celne, dopóki rządy trzymają w swoich rękach kontrolę nad produkcją przemysłową. Sprawę wolności w międzyeuropejskim obrocie towarowym można porównać z rozbrojeniem.

Dopóki rządy będą prowadzić egoistyczną politykę gospodarczą, zbliżenie ekonomiczne jest trudne do uskutecznienia. Dopóki nie będzie przeprowadzone powszechne rozbrojenie, nie można znieść fortyfikacyj granicznych, które podobnie, jak barjery celne, rozdzielają państwa.

Herriot uważa za wskazane powołanie komitetu europejskiego, którvby zajął się sprawami praktycznemi przemysłu, racjonalizacją kolejnictwa, żeglugi oraz opracował obowiązujące wszystkich normy, dotyczące zarobków robotniczych, higjeny i ochrony pracy.

— Wielki transportowy samolot, kursujący między Nowym Yorkiem a Bostonem uległ poważnej katastrofie. Dwanaście osób zostało rannych.

# Pabjanice.

(Tel. od wł. koresp.)

—o—

*EGZAMINY MATURALNE.*

W miejskich szkołach średnich zostały zakończone egzaminy maturalne. W gimnazjum męskiem wydano 18 matur, w żeńskiem—22, w seminarjum—50.

*ZLOT HARCERSKI.*

Zapowiedziany na 8 i 9 czerwca zlot harcerski hufca pabjanickiego nie odbędzie się z powodu zawodów w Spale. Zjazd z poświęceniem sztandaru odroczono do dnia 29 czerwca.

*SAMOBÓJSTWO.*

W dniu wczorajszym o godzinie 11 przed południem we wsi Dęby Wolskie, pod Pabjanicami, Kazimierz Bednarczyk, lat 45, żyjąc od dłuższego czasu w złych stosunkach rodzinnych, skoczył w celu samobójczym do studni. Zwłoki zauważyli sąsiedzi, gdy przyszli po wodę.

# Tomaszów-Mazowiecki.

(Telefonem od własnego korespondenta).

—o—

*KRWAWY NAPAD NA POLICJANTA.*

Przed rzeźnią miejską wynikła wczoraj bójka między dwoma osobnikami a uczniem, któraby się z pewnością skończyła bardzo tragicznie, gdyby nie interwencja dyżurującego policjanta.

Po uspokojeniu awanturujących się, policjant zażądał od nich wylegitymowania się. Jeden z nich uczynił to i okazał legitymację na nazwisko Jana Cienkowskiego, drugi zaś odmówił wylegitymowania się. Posterunkowy chciał go odprowadzić do komisarjatu. W pewnej chwili awanturnik usiłował rozbroić policjanta. Widząc groźną postawę zbira, policjant wyjął bagnet i zadał nim cios opryszkowi. W tej chwili ranny wraz ze swym towarzyszem rzucili się na policjanta i dotkliwie go poturbowali, poczem zbiegli. Zarządzony pościg przyczynił się do ich ujęcia. Okazali się nimi bracia Jan Józef Cienkowscy, których osadzono w więzieniu.

*FALA ZAPROTESTOWANYCH WEKSLI.*

W miesiącu maju zaprotestowano w Tomaszowie 1957 sztuk weksli na sumę 363.076 zł. W porównaniu z poprzednim miesiącem, ilość zaprotestowanych weksli zmniejszyła się o 20 proc. Zjawisko to nie należy tłumaczyć poprawą sytuacji w handlu i przemyśle, lecz ograniczeniem kredytu kupcom, których weksle zostały poprzednio dopuszczone do protestu.

*POŻAR.*

Wczoraj przed południem wybuchł pożar w zabudowaniach Jana Koszerowskiego (Wspólna 14). Pastwą pożaru padła stodoła i dwie szopy, wartości 7.000 zł. Ustalono, że ogień powstał skutkiem podpalenia przez 8-letniego Zygmunta Kubiaka, zamieszkałego w tymże domu. W godzinach porannych lokatorzy widzieli małego Zygmusia z zapałkami obok stodoły. Policja prowadzi dochodzenie.

# 2 miljony zł. na budowę szkół

## przeznaczyło ministerstwo oświaty dla Łodzi

Jedną z największych bolączek naszego szkolnictwa powszechnego jest brak lokali szkolnych. Od szeregu lat nie buduje się u nas wcale gmachów szkolnych, zadawalając się tem, co posiadamy, w postaci kilku zaledwie budynków i szeregu nienadających się zupełnie do tego celu lokali.

Z roku na rok wzrasta ilość dzieci w roku szkolnym i z roku na rok staje się coraz ciaśniej w szkołach. Już dziś nauka odbywa się na dwie zmiany, przed i popołudniu, dla wykorzystania miejsca w gmachu szkolnym, a w najbliższej przyszłości zajdzie konieczność urządzenia lekcji na trzy zmiany dzienne.

Nie wpływa to oczywiście dodatnio na dziatwę szkolną — korzysta z nauk zasadniczo tylko ta szczęśliwa grupka młodzieży, która uczęszcza do szkoły w godzinach porannych. Po południu dzieci są już zmęczone i umysł ich nie może przyjmować wszystkich wiadomości z zakresu nauki.

Ten fatalny stan przyczynił się do tego, iż ministerstwo oświaty postanowiło rok rocznie przeznaczyć poważniejsze sumy na budowę gmachów szkół powszechnych. W dniu wczorajszym wszystkie kuratorja szkolne, między innemi oczywiście i łódzkie, otrzymały poważne kwoty na rozpoczęcie budowy gmachów. Pierwsza rata przeznaczona przez ministerstwo wynosi 2 miljony złotych.

Suma ta nie uratuje rzecz prosta sytuacji, w której znajduje się szkolnictwo powszechne, jest to jednak dopiero początek. W najbliższym czasie w ministerstwie odbędą się specjalne konferencje w sprawie znalezienia funduszów na budowę we wszystkich miastach gmachów szkolnych (i).

# Za zabójstwo męża

## skazano Kiblerową na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 1 rok.

W październiku 1929 roku wracał Jan Kibler wraz ze swym parobkiem Józefem Preissem wozem z Łodzi do domu, do wsi Dąbrowa. Kibler był do tego stopnia pijany, że po drodze, schodząc kilka razy z wozu, nie mógł się utrzymać na nogach i padał na ziemię i dopiero parobek Preiss musiał go podnosić i lokować na wozie.

Gdy nareszcie przybyli do wsi Dąbrowa Kibler rozkazał parobkowi swemu zatrzymać wóz przed domem mieszkańca tej wsi Piotra Reina, u którego chciał się napić wódki, lecz schodząc z wozu znów upadł na ziemię. Podniesiony przez Preissa skierował się do mieszkania Reina, Preiss zaś odjechał do domu.

Zabawiwszy kilka chwil w mieszkaniu Reina i nie otrzymawszy żądanej wódki, Kibler udał się do swej zagrody, gdzie zaczął się awanturować. W pewnym momencie chwycił Kibler za szpadel i chciał nim pobić żonę swą Emilję i parobka, jednakże ten ostatni wyrwał mu szpadel z rąk.

Kiblerowa, nie chcąc drażnić męża, postanowiła na pewien czas zejść mu z oczu i w tym celu udała się do swej sąsiadki Lidji Weissowej, gdzie zabawiła około dwuch godzin, poczem wraz z Weissową udała się do swego mieszkania. W mieszkaniu zastały obie kobiety w dalszym ciągu awanturującego się Kiblera, który tłukł wszystko, co mu wpadło pod rękę.

Po drodze do domu Kiblerowa podniosła leżący przy drodze kij grubości 2—3 palców, oświadczając towarzyszącej jej Weissowej, że bierze kij, by

**mieć się czem bronić jeśliby mąż miał w dalszym ciągu ją bić.**

I rzeczywiście, gdy obie kobiety znalazły się na podwórzu zagrody Kiblerów, spotkały Kiblera, który, zapytawszy żonę: — Po coś tu przyszła? — zamierzył się na nią trzymanym w ręku kijem.

Wówczas Kiblerowa kilkakrotnie uderzyła męża podniesionym przed chwilą na drodze kijem, zaś Weissowa uciekła do domu. Kiblerowa uciekła do obory, dokąd wbiegł za nią jej mąż, chcąc ją pobić, jednakże Kiblerowa znów mu zadała styliskiem od szpadla kilka uderzeń.

Po tych uderzeniach Kibler upadł na ziemię, wobec czego Kiblerowa poprosiła sąsiada swego Stanisława Weissa i parobka Preissa, by

**zanieśli Kiblera do mieszkania.**

Ułożony do łóżka Kibler zmarł następnego dnia przed południem, zaś oględziny sądowo-lekarskie wykazały cały szereg uszkodzeń ciała, które spowodowały śmierć.

W dniu wczorajszym 42-letnia Emilja Kiblerowa zasiadła na ławie oskarżonych sądu okręgowego. Rozprawie przewodniczył wiceprezes Illinicz w asystencji s. Kozłowskiego i s. Maurera, oskarżał prokurator Suski.

Oskarżona przyznaje się do winy, jednakże zaznacza, że bijąc męża swego kijem, czyniła to w obronie własnej, gdyż mąż bił ją, kopał i pastwił się nad nią. Gdy krytycznego dnia mąż wpadł za nią do obory, chwycił ją za gardło i zaczął dusić.

Po przemówieniu prokuratora, który popierał akt oskarżenia, zabrał głos obrońca oskarżonej, mec. Kobyliński, który w dłuższem przemówieniu dowodził że oskarżona była przez męża swego maltretowana i działała w obronie koniecznej. W rezultacie mec. Kobyliński prosił sąd o wydanie wyroku uniewinniającego.

Ostatnie słowo oskarżonej brzmiało:

**— Przez dwadzieścia lat męczyłam się przy moim mężu, który mnie maltretował i pastwił się nade mną. Jestem matką sześciorga dzieci... Działałam w obronie własnego życia...**

**Po naradzie sąd ogłosił wyrok, skazujący 42-letnią Emilję Kiblerową na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 1 rok.**

As.

# Samobójstwo naczelnika

*wydz. budownictwa magistratu.*

**Wczoraj w godzinach popołudniowych zamieszkały przy ul. Sienkiewicza nr. 40 naczelnik wydziału budownictwa magistratu m. Łodzi, Wiktor Muszyński wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.**

**Przyczyna rozpaczliwego kroku nieznana.**

# Zjazd dermatologów

*odbędzie się w Łodzi jutro.*

Jutro, w niedzielę o godz. 10 rano rozpoczyna się w sali rady miejskiej zjazd polskiego towarzystwa dermatologicznego.

Zjazd będzie trwał 2 dni i poprzedzony będzie spotkaniem koleżeńskiem, które odbędzie się dziś o godz. 9-ej wieczór w salach Grand-Hotelu.

Otwarcia zjazdu dokona przewodniczący oddziału łódzkiego dr. M. Sonnenberg, poczem przemówienie wygłosi prezes polskiego tow. dermatologicznego profesor dr. Krysztalowicz.

Zjazd powitają przedstawiciele województwa, samorządu oraz korporacji lekarskich. Program zjazdu przewiduje również demonstracje chorych, które się odbędą w sali posiedzeń łódzkiego towarzystwa lekarskiego oraz wykłady szeregu wybitnych uczonych i lekarzy. (b).

# Piotrków Trybunalski.

(Telefonem od własnego korespondenta).

—o—

*PRZEDŁUŻENIE ULICY.*

W ciągu lipca r. b. wydział techniczny magistratu rozpocznie prace celem doprowadzenia do należytego porządku ruchliwej arterji komunikacyjnej, będącej przedłużeniem ulicy Legjonów i Promenady. Rzeczka Strawa zostanie w tem miejscu na pewnej przestrzeni zasklepiona i wybudowany będzie most.

*ZMNIEJSZENIE KONSUMPCJI ALKOHOLU.*

Ostatnia podwyżka cen alkoholu i wódek wpłynęła na zmniejszenie się konsumpcji trunków alkoholowych. Monopol spirytusowy w Piotrkowie zanotował mniejszy wpływ o 250.000 zł. w miesiącu maju w porównaniu z kwietniem.

*NAPAD RABUNKOWY.*

Na szosie kłomnickiej napadło dwuch uzbrojonych mężczyzn na Izaka Leszkowicza, mieszkańca wsi Anielów, powiatu radomskowskiego, którzy zrabowali mu kilkaset złotych. Zawiadomiona policja wszczęła pościg za bandytami.

# Pożar w archiwum państwowem

## Znaczna część aktów uległa zniszczeniu.

**Z Warszawy donoszą:**

**Przy ul. Jezuickiej 1, tuż przy Starem Mieście, w zacisznym zakątku znajduje się archiwum państwowe.**

**Wczoraj o godz. 8 min. 27 rano na półkach aktów z XIX w., wybuchł nagle pożar. Urzędnicy rzucili się do gaszenia płomieni i wezwali niezwłocznie pobliski II oddział straży ogniowej, który po przybyciu na miejsce uporał się z ogniem i izolacją innych aktów do godz. 9-ej rano. Znaczna część aktów uległa nadniszczeniu; przeważnie opaliły się brzegi papierów.**

**Stwierdzono, że zaszło tu podpalenie. Świadczy o tem najwymowniej znaleziona pod półką z aktami bańka napół opróżniona z benzyną, owinięta w jakiś gałgan. Dochodzenie prowadzi II komisarjat i policja polityczna.**

# Magazyny wojskowe spłonęły.

## Olbrzymi pożar w Toruniu.

Z Torunia donoszą:

Wczoraj w nocy o godz. 1-ej z niewiadomej dotychczas przyczyny wybuchł olbrzymi pożar w wojskowych magazynach sanitarno - mundurowych, mieszczących się

**w kilku dwupiętrowych budynkach,**

długości przeszło 60 metrów, położonych przy dworcu Toruń--miasto.

Zawiadomiony natychmiast o pożarze oficer dyżurny komendy miasta zaalarmował straże ogniowe w Toruniu, Gniewkowie i innych pobliskich miejscowościach. Na miejsce pożaru wezwano również oddziały wojskowe.

Ogień rozszerzył się z błyskawiczną szybkością, ogarniając jeden z budynków. Z okien buchały słupy płomieni i gęsty dym.

Prócz tego dawał się odczuwać dotkliwie brak wody, gdyż ciśnienie w hydrantach wodociągowych okazało się minimalne. Straż i wojsko musiało się ograniczyć do zabezpieczenia przed ogniem sąsiednich budynków magazynowych, które poczęto opróżniać.

Przez pewien czas

**zagrożony był również dworzec i dom, w którym mieszkają oficerowie.**

Wskutek przepalenia przewodów elektrycznych zgasło światło na dworcu i w kamienicach przy pobliskich ulicach.

Po godz. 2-ej nastąpił

**wybuch kilku skrzyń amunicji karabinowej,**

umieszczonych w jednym z pokojów, równocześnie zaś cały gmach zawalił się tworząc kupę zgliszcz.

Szkody olbrzymie, dotychczas nie ustalone.





KRONIKA

CZERWIEC
7
SOBOTA

Dziś Roberta
Jutro: Zesłanie D. Sw.

—::—

| | |
|---|---|
| Wschód słońca | 3.18 |
| Zachód słońca | 19.51 |
| Wschód księżyca | 16.10 |
| Zachód księżyca | 1.44 |
| Długość dnia | 18.57 |
| Przybyło dnia | 9.39 |

# Pobór rocznika 1909.

*Kto ma się stawić 7 i 10 b. m.*

Dziś, w sobotę, w kolejnym dniu poboru, stawić się mają:

*Na komisję poborową Nr. 1* przy ul. Zakątnej Nr. 82 — poborowi rocznika 1909, zamieszkali na terenie 8 komisarjatu policji, o nazwiskach na litery: A, B, C.

*Na komisję poborową Nr. 2* przy ul. Ogrodowej Nr. 34 — poborowi rocznika 1909, zamieszkali na terenie 12 komisarjatu policji, o nazwiskach na litery: K, L, Ł, M, N, O.

*Na komisję poborową Nr. 3* przy ul. Al. Kościuszki Nr. 21 — poborowi rocznika 1908, kat. B., zamieszkali na terenie 5 komisarjatu policji o nazwiskach na litery: A, B. C, D, E, F.

*W niedzielę, dn. 8 i w poniedziałek, dnia 9,* z powodu Zielonych Świąt komisje poborowe nie urzędują.

Wznowienie prac komisji nastąpi w dniu 10 b. m. W dniu tym stawić się mają:

*Na komisję poborową Nr. 1* przy ul. Zakątnej Nr. 82 — poborowi rocznika 1909, zamieszkali na terenie 7 komisarjatu policji o nazwiskach na litery: D, E, F, G.

*Na komisję poborową Nr. 2* przy ul. Ogrodowej Nr. 34 — poborowi rocznika 1909, zamieszkali na terenie 12 komisarjatu policji o nazwiskach na litery: P, R, S, T, U, W, Z.

*Na komisję poborową Nr. 3* przy ul. Al. Kościuszki Nr. 21 — poborowi rocznika 1908, kat. B., zamieszkali na terenie 5 komisarjatu policji, o nazwiskach na litery: G, H, I, J, K. (r)

# NOWY SZPITAL W ŁODZI

## został zbudowany, dzięki ofiarności społeczeństwa, przy ul. Wólczańskiej 195.

## Szpital urządzony jest z komfortem, według najnowszych wymogów hygjeny.

Od szeregu lat Łódź przeżywa wielki kryzys szpitalnictwa. Potrzeby ludności naszego miasta w tej dziedzinie powiększają się z roku na rok, podczas gdy przyrost łóżek szpitalnych jest minimalny. Trudno byłoby wyobrazić sobie gehennę chorych, którzy zmuszeni są szukać opieki lekarskiej w szpitalach łódzkich. Niekiedy przez szereg dni napróżno kołaczą oni do bram szpitali, chodząc od jednego do drugiego i wszędzie spotykają się z odmową — domy zdrowia są przepełnione do ostatnich granic i niekiedy dnie mijają, nim w jakimkolwiek szpitalu znajdzie się dla nich miejsce.

Niejednokrotnie opisywane były przez nas wypadki, kiedy chorzy obywatele, stan zdrowia których wymagał natychmiastowego zabiegu chirurgicznego, wożeni byli w karetce pogotowia od jednego szpitala do drugiego i

**nigdzie dla nich niestety, nie było miejsca.**

Ostatnio w jednym ze szpitali łódzkich zdarzył się ponownie wypadek tego rodzaju, iż bardzo ciężko chory, którego w żadnym już wypadku nie można było odprawić od wrót szpitalnych, ze względu na energiczną postawę lekarza, który twierdził, iż chory musi otrzymać miejsce w szpitalu — przeleżał przez wiele godzin na noszach na kurytarzu szpitalnym. Jedynie zawdzięczając przypadkowi, iż na jednej z sal

**zmarł jeden z pacjentów,**

zdołał po wielu godzinach uzyskać dla siebie miejsce w łóżku.

Takie wypadki stały się w Łodzi zjawiskiem powszechnem. I z tego też względu wszelkiego rodzaju wypadki organizacyj społecznych, miejskich i filantropijnych zmierzają obecnie do tego, aby powiększyć ilość łóżek szpitalnych w naszem mieście i ulżyć choć częściowo ludności.

Po otwarciu wielkiego szpitala okręgowego związku kas chorych na ulicy Zagajnikowej, w dniu wczorajszym Łódź wzbogaciła się w dalszym ciągu o

**jeszcze jeden szpital,**

stosunkowo niewielki, ale w każdym bądź razie łagodzący straszliwy głód szpitalny w Łodzi.

Nowy szpital został zbudowany akcją ofiarności społeczeństwa łódzkiego przy ul. Wólczańskiej 195.

W roku 1926 na terenie naszego miasta zawiązało się towarzystwo filantropijne, na czele którego stanęli dr. Szweikert, baron Aachim Haebler, St. Greenwood, A. Eisenbraun i inni. Towarzystwo to postawiło sobie za cel przyczynienie się choć w części do zmniejszenia głodu łóżek szpitalnych w Łodzi i podjęło myśl budowy szpitala imienia św. Jana. Odwołano się do ofiarności społeczeństwa, zbierano składki, urządzano koncerty i rauty, sprzedawano cegiełki i w ten sposób stopniowo uzbierano potrzebne fundusze na rozpoczęcie wielkiego dzieła.

Pragnąc zainteresować jaknajszersze warstwy społeczeństwa swą akcją, towarzystwo urządziło loterję, sprzedając bilety po 1 zł. Wygrana w postaci miniaturowego łóżeczka szpitalnego przypadała na każde 400 losów. Nazwiskiem każdego wygrywającego nazwane było pozatem każde łóżko szpitala.

W roku 1927 przystąpiono do budowy szpitala i obecnie został on całkowicie wykończony.

Duży, 4-piętrowy gmach szpitalny urządzony jest z komfortem i zawiera wszelkie niezbędne urządzenia, stawiające go w rzędzie najlepiej wyposażonych szpitali. Szpital, który ogółem posiada 100 łóżek, podzielony jest na dwa oddziały: wewnętrzny i chirurgiczny, z pododdziałem ginekologiczno - akuszeryjnym.

Ordynatorem oddziału chirurgicznego został mianowany dr. Kummand, ordynatorem oddziału wewnętrznego dr. Klukow, asystentem na oddziale ginekologiczno - akuszeryjnym dr. Kinel.

Szpital ma trzy klasy, III, II i I. Trzecia klasa posiada ogólne sale, poza tem jednak szpital ten, jedyny w Łodzi, urządził

**małe pokoiki dla pracującej inteligencji,**

która nie może pozwolić sobie na pobyt w kl. II i I, a nie chciałaby przebywać na ogólnej sali. Sale są jasne, pełne słońca i powietrza. Zaznaczyć należy, że szpital położony jest w ogrodzie, a nadto otoczony pięknemi ogrodami prywatnemi, które nie zostaną według zapewnień ich właścicieli zabudowane i z tego względu zawsze tworzyć będą malownicze i piękne tło dookoła szpitala.

Sale szpitalne są wyposażone najdokładniej we wszystkie potrzebne utensylja. Dwie sale operacyjne i trzecia, porodowa, są oświetlone ze wszystkich stron, poza tem urządzone zostało specjalne okno w suficie, zabezpieczone przed parowaniem kaloryferami centralnego ogrzewania.

Dzięki ofiarności wielu przemysłowców łódzkich, którzy dali szpitalowi tkaniny oraz elektrowni i gazowni, zakładów przemysłowych Johna, które ofiarowały kotłownię do centralnego ogrzewania itd., szpital św. Jana został wyposażony we wszelkie konieczne i potrzebne utensylja i z pożytkiem dla ludności naszego miasta spełniać będzie swą samarytańską rolę, nie stosując żadnych ograniczeń czy różnic pod względem narodowościowym czy wyznaniowym.

Dalsza ofiarność społeczeństwa łódzkiego przyczyni się niewątpliwie do rozszerzenia szpitala i do zaopatrzenia go w potrzebne jeszcze dodatkowe budynki gospodarcze.

Mimo, iż poświęcenie szpitala nastąpi dopiero w nadchodzący wtorek o godzinie 5 po poł., już dziś znajdują się w niem 2 chore osoby, które poddały się operacji. Jest to najlepszym dowodem i potwierdzeniem tego, jak wielki głód panuje w Łodzi. Towarzystwu filantropijnemu, które przyczyniło się do budowy, należą się słowa szczerego uznania.

S.

# TEATR MUZYKA SZTUKA

**TEATR KAMERALNY.**
Dziś — Szopka Łódzka.

**TEATR POPULARNY.**
Dziś, w sobotę, premjera E. Gandilot'a „Ukochany Palemonek".

**MIEJSKI TEATR LETNI.**
Codziennie o godzinie 9-ej wieczorem po cenach zniżonych w ogrodzie przy ul. Cegielnianej Nr. 16 sztuka Szaloma Asza w polskiej adaptacji i reżyserji Andrzeja Marka „Motke Złodziej".

**ROSYJSKI TEATR DRAMATYCZNY w Teatrze Miejskim w Łodzi.**
Dziś, w sobotę o godzinie 8,15 wieczorem głośna sztuka w 4-ch aktach Bułgakowa „Mieszkanie Zojki", której wystawienie jest zabronione w Rosji sowieckiej.
W niedzielę o godzinie 3.30 po południu „Dama Kameljowa" Al. Dumasa, zawsze grana z rekordowem powodzeniem.
O godzinie 8.15 wiecz. „Człowiek z teką", ciekawa sztuka A. Fajko z życia inteligencji w Rosji współczesnej. Sympatyczny zespół rosyjski jedyny stały zespół poza Rosją zabawi u nas tylko kilka dni.

**NIEZWYKŁY SUKCES POLSKIEGO ARTYSTY W AMERYCE.**
Utalentowany portrecista, Tadeusz Styka, święci za oceanem prawdziwe triumfy. Przybył on w swoim czasie do Nowego Jorku na zaproszenie amerykańskiego króla prasy Hastingsa i urządził w tem mieście wystawę, która stała się sensacją sezonu
Krytyka amerykańska przyjęła naszego rodaka z niezwykłym entuzjazmem, w rezultacie czego otrzymał Styka tak wiele zamówień, iż zmuszony został do przedłużenia swojego pobytu w Ameryce.
W tych dniach ukończył on portret prezydenta Hoovera, za który otrzymał rekordowe honorarjum w wysokości 30.000 dolarów. Obraz ten przeznaczony jest dla ambasady amerykańskiej w Warszawie i wystawiony będzie na obecnej wystawie w Miejskiej Galerji Sztuki natychmiast po powrocie artysty.
Pozatem ukończył Tadeusz Styka szereg portretów wielu królowych piękności w Hollywoood otrzymując za obraz honorarjum w sumie 8.000 dolarów.
Łodzianie będą mieli sposobność podziwiać słynną „Ledę z czarnym łabędziem" tego artysty, która nadeszła do Łodzi z transportem innych arcydzieł Styków z Paryża i wkrótce wystawiona będzie w Miejskiej Galerji Sztuki.

**LOPEK KRUKOWSKI W „CASINIE".**
Tylko raz jeden wystąpi w niedzielę, dnia 8 b. m., na poranku o godzinie 12-ej w południe najweselszy piosenkarz stolicy, niezrównany w swych kreacjach Lopka — Kazimierz Krukowski.
Prasa warszawska nie szczędzi słów zachwytu pod adresem Krukowskiego, który w ostatniej rewji „Qui-Pro-Quo" przeszedł samego siebie.
W programie dla Łodzi przygotował Krukowski najnowsze i najcelniejsze swe przeboje.
Bilety nabyć można w kasie „Casina".

# RADJOPROGRAM

**PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA"**
**SOBOTA, dnia 7-go czewca.**
Godz. 11.30—11.45 Przegląd prasy krajowj. PAT. (trans. z Warsz.); 1158—12.05 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom. Hejnał z wieży Marjackie w Krakowie; 12.30—13.30 Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firdmy A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160; 16.15 Wiadomości Tow. Kooperatystów (tr. z Warsz.); 16.20—17.05 Muzyka z płyt gramofonowych (tr. z Warszawy); 17.05 Odczyt „Wielka akcja społeczna propagandy cukru" — wygłosi p. Melchjor Wańkowicz (tr. z Warsz.); 17.30 Program dla dzieci. „Przejażdżka po Wiśle" — Dąbrowskiego (tr. z Krakowa); 18.00—19.00 Transmisaj Nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie; 19.00 Rozmaitości łódzkie i komunikat Izby Handlowej w Łodzi; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy (trans. z Warsz.)! 20.00 Zegar z Warsz. Obserw. Astr. wybije godzinę 20-tą; 20.00 Uroczysty Apel z Korpusu Kadetów Nr. 1 we Lwowie; 20.30 Koncert wieczorny (tr. z Warsz.); 22.00 P. C. Jellenta wygłosi felieton p. t. „O śpiewie ptaków i ludzi" (tr. z Warsz.); 22.15 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy (tr. z Warsz.); 23.00—24.00 Muzyka taneczna (tr. z Warsz.).

# Mistrzostwa bokserskie Europy.

## Stępniak, Stibbe, Seweryniak i Wieczorek zostali wyeliminowani z dalszych walk.

**(Telefonem od korespondenta „Republiki").**

W środę rozpoczęły sie w sali Przemysłowej w Budapeszcie zawody bokserskie o mistrzostwo Europy.

Po przemówieniach regenta Węgier Horthy'ego oraz delegatów poszczególnych państw rozpoczęły sie zawody, z niecierpliwością oczekiwane przez kilku tysięczną liczbę widzów zebranych na sali.

Zawody rozpoczęte zostały walką w wadze koguciej pomiędzy węgrem Szelesem a Stępniakiem (Polska). Węgier odniósł zasłużone zwycięstwo nad słabo walczącym polakiem. W wadze muszej Lingu (Rumunja) pokonał na punkty Johntena (Finl.). W następnem spotkaniu Górny (Polska) stoczył walkę z mistrzem Niemiec Fuchsem, jednym z najlepszych bokserów niemieckich.

W pierwszych dwuch rundach przewaga polaka była aż nadto widoczna, dopiero w ostatniej rundzie polak opada nieco na siłach, lecz Fuchs nie jest już w stanie nadrobić utraconych punktów. Zwycięstwo polskiego boksera przyjęte zostało z wielkim entuzjazmem.

W wadze półciężkiej łodzianin Konarzewski odniósł zupełnie nieoczekiwane, lecz zupełnie zasłużone zwycięstwo nad Adalberten Keri (Węgry). W wadze ciężkiej Stibbe (Polska) zostaie już w pierwszej rundzie uderzony dwukrotnie w szczękę przez Gourewitscha (Finlandja) przyczem drugie uderzenie było tak silne, że polak wyleciał z ringu i nie był już w stanie dalej walczyć. W ten sposób w pierwszym dniu zawodów zostali wyeliminowani z polskiej ekspedycji Stępniak i Górny.

Inne walki przyniosły następujące wyniki: W. musza: Lugu (Rumunja) pokonał na punkty Zopata (Austrja), waga piórkowa: Jochton (Finlandja) uległ na punkty Farafiniemu (Włochy), waga kogucia: Weckewai (Finlandja) pokonał na punkty Heggerta (Austrja), waga lekka: Edlund (Szwecja) zwyciężył na punkty Fijonio (Rumunja), waga półśrednia: Besselman (Niemcy) zwyciężył przez k. o. Rexchka (Finlandja), Desio (Włochy) zwyciężył na punkty Balasza (Węgry) Johanson (Norwegja) pokonał na punkty Tuura (Estonja) oraz Leidman zwyciężył na punkty Priemema (Austrja).

W czwartek w drugim dniu zawodów duże zainteresowanie wywołało spotkanie w wadze lekkiej między Heldem (Niemcy) a Seweryniakiem (Polska). Zwyciężył na punkty Held, lecz przedstawiciele polscy założyli ostry protest albowiem wyrok był dla łodzianina stanowczo krzywdzący. Mistrz Węgier Szigetti zwyciężył wysoko na punkty Wieczorka (Polska).

Pozatem odbyły się w czwartek następujące walki: Chlund (Szwecja) pokonał na punkty Cjononiu (Rumunja), Bohnen (Szwecja) pokonał na punkty Ziglarskiego (Niemcy), Plessu (Rumunja) zwyciężył Suebenheima (Austrja), Blanchini (Włochy) zwyciężył Christensena (Szwecja) i Szbolewsky w. lekka (Węgry) pokonał Hamsuna (Norwegja). W drugim dniu zawodów o mistrzostwo Europy, wyeliminowani zostali z drużyny polskiej, Seweryniak i Wieczorek.

Rom. W.

# Przed meczem Łódź-Warszawa

## o srebrny puhar „II. Republiki".

## Jak wygląda skład naszej reprezentacji.

Zaledwie jeden tydzień dzieli nas od sensacyjnego spotkania piłkarskiego Łódź — Warszawa o puhar „Republiki".

W przyszłym tygodniu w niedzielę cała brać sportowa stolicy i Łodzi oczekiwać będzie z niecierpliwością wyniku spotkania reprezentacji piłkarskich obu miast.

Tegoroczne spotkanie Łódź — Warszawa, rozegrane zostaje o niebylejaką stawkę.

Piękny dar „Republiki" — puhar srebrny — dwukrotnie zdobyła Warszawa i mecz w dniu 15 czerwca rozegrany w Łodzi zadecyduje o tem, czy nagroda wędrowna „Republiki" pozostanie własnością stolicy, czy też nadal toczyć się będzie o nią zacięta walka reprezentacji obu miast.

Kapitanowie związkowi obu okręgów przygotowują się bardzo skrupulatnie do tego sensacyjnego meczu.

Narazie jesteśmy w posiadaniu składu reprezentacji Łodzi, który przedstawia się następująco:

*Bramka:* Jegorow (Ł.K.S.).
*Obrona:* Gałecki i Kubik.
*Pomoc:* Pegza (Ł.K.S.), Weliszek (Turyści), Jasiński (Ł.K.S.).
*Atak:* Durka (Ł.K.S.), Herbstreich Królik (Ł.T.S.G.), Stolarski (Turyści), Berkman (Ł.T.S.G.). Brany jest również w rachubę Presser z Hakoahu.

Skład reprezentacji ustalony zostanie w dniu dzisiejszym.

Bliższe szczegóły z niecierpliwością oczekiwanego meczu Łódź — Warszawa przyniosą najbliższe numery naszego pisma.

# Szczęśliwej drogi!

## Start łódzkich automobilistów na zjazd gwiaździsty do Krakowa.

A więc czwarty ogólnopolski zjazd gwiaździsty do Krakowa rozpoczął się. i w chwili, kiedy nasi czytelnicy czytać będą te słowa, trwa on. Rozpoczął sie punktualnie o godzinie 0.01 według czasu radjostacji warszawskiej.

Z przed lokalu klubowego, gdzie panował kolosalny ruch wystartował szereg wozów do jazdy konkursowej, wysiłku niebyle jakiego, zawodnicy ci bowiem zadeklarowali przebycie ponad tysiąca i tysiąca stu kilometrów w ciągu dziewiętnastu godzin.

Na starcie ruch kolosalny Ostatnie przygotowania zawodników. Starterzy sprawdzają książeczki drogowe, wpisują nazwiska pasażerów, pouczają zawodników o wszystkich koniecznych sprawach. Jednem słowem, ruch kolosalny, tempo pracy olbrzymie.

Jednocześnie otrzymujemy wiadomość, że z Warszawy wystartował również szereg wozów łódzkich, m. in. zwycięzca zjazdu gwiaździstego do Łodzi, p. Kazimierz Poznański na maszynie „Steyer".

Do godziny piątej rano zawodnicy wystartowali z przed lokalu klubowego przy ul. Piotrkowskiej, od godziny 5.30 rano zawodnicy, udający się na północ, wystartowali z dziedzińca fabryki p. Kaiserbrechta (ul. Zgierska 69), zawodnicy, udający się na południe, wystartowali z przed fabryki firmy Keilich i Golda (Wólczańska 257).

Według otrzymanych wiadomości z wszystkich punktów startowych miejskich oraz Zgierza, Pabjanic, Piotrkowa i Warszawy, skąd brany jest początek jazdy łódzkich automobilistów, *wystartowało bez wypadku sześćdziesięciu dwuch kierowców-sportowców.*

Jednocześnie dowiadujemy się, że liczba ta jest rekordowa, i że Łódzki Automobilklub będzie w Krakowie najliczniej reprezentowany.

Z Warszawy wystartowało jedynie czternastu następujących kierowców: pp.: Szomański-Romerowa („Citroen"), Jaźwiński („Tatra"), Czerski („Fiat"), Dziewulski („Studebacker"), Żochowski („Delage"), Sztukowski („Lancia"), Szydelski („Erskine"), Koziański („Austro-Daimler"), Dzierliński („Citroen"), Kraczyk („De Soto"), Gebetnerowa („Tatra"), Jaroszewski („Studebacker"), bar. Dangel („Talbot"), Seńkowski („Citr."). Zawodnicy warszawscy wystartowali z przed lokalu A. P. w Warszawie, następnie z Łowicza, Radzyna, Modlina, Serocka i Mszczonowa.

Według wiadomości otrzymanych z Krakowa, ilość wozów krakowskich liczy zaledwie czterdzieści. Z innych klubów *nikt nie może stawić Łodzi godnie czoła.*

O ile więc wszystko dobrze pójdzie, będziemy mogli jutro podzielić się z naszymi czytelnikami wiadomością o zwycięstwie barw Łodzi.

Zawodnikom łódzkim życzymy: Szczęśliwej drogi!

# Propagandowe zawody

## w dniu 15-go czerwca.

Na dzień 15 czerwca wyznaczone są, jak wiadomo, spotkania na dochód okręgowych związków piłki nożnej. Jak się dowiadujemy, Ł.Z.O.P.N. wyznaczył na ten dzień następujące spotkania: Turyści — Reprez. Tomaszowa w Tomaszowie, Repr. Zd. Woli — team Orkan i Sokół, w Brzezinach B.K.S. — Bieg, w Piotrkowie W.K.S. — Concordia, w Pabjanicach Ł.T.S.G. — Repr. Pabjanic, w Zgierzu Ł.K.S. — Sokół.

Zawody powyższe będą nosiły charakter propagandowy.

# Szamota i Tłoczyński

## wstąpili do Legji.

Jak się dowiadujemy, doskonały kolarz Szamota, zeszłoroczny mistrz Polski, wstąpił do Legji. Jednocześnie donoszą nam, że barwy Legji zasilił również czołowy tenisista polski Tłoczyński.

**OSOBISTE.**
P. Zygmunt Henrykowski, prezes związku nauczycieli tańców, wyjechał do Paryża na kongres nauczycieli tańców.

# ADWOKAT i LEKARZ.

## Obydwaj kończą uniwersytet, lecz nie są jednakowo przygotowani do swego zawodu.

## 6-letnia „kwarantanna“ prawnika i 1-roczna „praktyka“ lekarza.

Gdy mowa o wolnych zawodach, ma się zazwyczaj na myśli dwie najpopularniejsze dziedziny pracy zawodowej, a mianowicie —

**medycynę i prawo.**

Wystarczy sprawdzić statystykę wyższych zakładów naukowych, by się przekonać, że te dwa fakultety skupiają niemal więcej studentów niż wszystkie pozostałe wydziały, razem wzięte. Nie napróżno zresztą słyszy się ciągle o **„nadprodukcji“ lekarzy i adwokatów.**

Medycynę i prawo uznać więc można za dwa filary wielkiego gmachu wolnej pracy zawodowej. Mimo jednak pewnej równorzędności tych dwuch dziedzin naukowych w hierarchji wolnych zawodów, zaznacza się ogromna i — powiedzmy z góry — niesprawiedliwa różnica w traktowaniu absolwentów tych obydwu fakultetów uniwersyteckich, różnica tem dotkliwsza, że obchodząca nie tylko osoby najbardziej i bezpośrednio zainteresowane, lecz odbijająca się ujemnie na interesach całego społeczeństwa.

Zastanawiać się nad tem, co stanowi istotę obowiązków lekarza i adwokata niema chyba potrzeby. W zarysie najogólniejszym rzec można, że specjalnością adwokata jest

**sprawa obrony interesów materjalnych obywateli, ich czci, do pewnego stopnia zwalczanie przestępstw oraz obrona osób niesłusznie pokrzywdzonych.**

Zadaniem zaś lekarza jest bezpośrednia ochrona życia i zdrowia każdego obywatela w najdosłowniejszem znaczeniu tego wyrazu. Już z tej lapidarnej definicji wynika, jak bez porównania większa jest odpowiedzialność lekarza i jak skrupulatniejsze winny być przygotowania do uzyskania dyplomu lekarskiego, uprawniającego do ferowania wyroków w dziedzinie naszego zdrowia i życia, a więc do działalności bodajże najistotniejszej, bez której żaden człowiek nie mógłby się obejść.

Tymczasem w rzeczywistości sprawa przedstawia się zupełnie inaczej.

Oto człowiek, który poświęcił się wiedzy lekarskiej, po opuszczeniu murów uniwersyteckich i odbyciu rocznej praktyki szpitalnej, nie podlega już nadto żadnej późniejszej kontroli, żadnym dodatkowym egzaminom, żadnej — obowiązkowej, odbywającej się pod kontrolą i kierownictwem wyższych instancji fachowych, — „aplikacji“. Wolno mu czynić wszystko, albowiem jest pełnoprawnym lekarzem. Może dlatego ktoś nazwał pierwsze kroki w samodzielnej praktyce lekarza

**nie leczeniem, lecz „kaleczeniem“.**

A jak się prawnik przygotowuje do swego zawodu?

Po ukończeniu studjów prawniczych na uniwersytecie, nie ma on właściwie żadnych praw, t. zn. nie wolno mu uprawiać swego zawodu. Najpierw musi bowiem odbyć praktykę sądową, która trwa obecnie trzy lata, potem zdaje egzamin na aplikanta adwokackiego, potem odbywa znowu dwuroczną praktykę w kancelarji adwokata, nie mając jeszcze wciąż prawa samodzielnego występowania w sądach pod własnem nazwiskiem, potem składa ostateczny egzamin adwokacki i dopiero wtedy po sześciu blisko latach wolno mu się zająć samodzielnie działalnością zawodową.

Dla laika tkwi w tem coś niezrozumiałego, już chociażby z tych względów, że ewentualnie gorzej przygotowany prawnik

**nigdy nie zdoła tak bardzo skrzywdzić klijenta, jak niedostatecznie przygotowany lekarz swego pacjenta,**

albowiem prawo przewiduje instancje odwoławcze, kasacyjne, mogące naprawić ewentualny błąd adwokata, podczas gdy błąd w leczeniu jest częstokroć „bezapelacyjny“.

Nadmienić jeszcze wypada, że żadnego procesu nie prowadzi się „na gorąco; każdy prawnik ma więc możność i czas uzupełnienia swych wiadomości i upewnienia się co do swej koncepcji, zaglądając do kodeksu i innych ksiąg prawniczych, lekarzowi natomiast medycyna pozostawia zupełną swobodę ruchów, wymagając od niego jednocześnie w nagłych wypadkach

**szybkiej i stanowczej decyzji,**

zależnej przecież od dostatecznej orjentacji lekarza, jego wiedzy i rutyny.

Zresztą terenem i, że się tak wyrazimy, materjałem pracy prawnika jest zazwyczaj

**interes materjalny jednostki lub też nawet społeczeństwa,**

a u lekarza — zdrowie i życie wielu, wielu ludzi, tak iż ew. niebezpieczeństwo, wzgl. ryzyko jest w pracy lekarza stanowczo większe.

Skoro więc nie wolno prawnikowi przed upływem wielu lat dodatkowych studjów teoretycznych i praktycznych stawać w sądzie na własną odpowiedzialność tembardziej chyba wskazana jest ostrożność pod tym względem w stosunku do nowoupieczonych medyków!

Możliwe, że o tak długiej kwarantannie prawników decydują poniekąd względy konkurencyjne (mamy pono nadprodukcję adwokatów i na tem tle toczy się zaciekły spór między „młodymi“ i „starymi“), lecz te same względy w niemniejszym stopniu, dotyczą również lekarzy.

W każdym jednak wypadku to nierównomierne traktowanie dwuch zasadniczych zawodów, tak poważną rolę odgrywających w życiu jednostek i społeczeństwa, wydaje się być niczem nieuzasadnione.

Zaufanie do lekarza odgrywa bodaj większą rolę, aniżeli do adwokata, gdyż temu pierwszemu każdy z nas powierza dosłownie największy skarb, jaki posiada: — **zdrowie i życie.**

B. S.

## Dyżury aptek.

Dziś dyżurują apteki: M. Lipca, Piotrkowska Nr. 193; E. Millera (Piotrkowska 26; W. Groszkowskiego, Konstantynowska 15; Perelmana, Cegielniana 64; H. Niewiarowskiego, Aleksandrowska 57; S. Jankielewicza, Stary Rynek 9

# Ze stolicy nowej Rumunji.

**Bukareszt**, w czerwcu.

Kiedy wychodzi się z dworca na ulicę Bukaresztu, podróżny staje w zdumieniu... Tak wygląda na pierwszy rzut oka Częstochowa, Radom, Kielce, a tu przecież opowiadano nam o małym Paryżu, o pięknej stolicy nowej Rumunji...

Na dworcu oczekuje setka samochodów i dorożek parokonnych, wygodnych i czystych — w rodzaju dawnych rosyjskich „izwożczikow“ — nawet ich płaszcze długie, czarne, mają szerokie ściągnięte kolorowe pasy... Sadowimy się w takiej dawno już nie widzianej dorożce „izwożczik“ nachyla się, ściągając lejce... i wypinając nieco swa zbyt korpulentną turnjurę. Jeden, drugi zwrot na prawo i lewo i oto ścielą się przed nami nie Kielce, nie Częstochowa, ale wielkie europejskie miasto, którego ruch koncentruje się na długiej i wspaniałej Callea Vittoriei, doskonale wyasfaltowanej, pobudowanej wprawdzie wasko, mimo to jednak wśród dwóch długich szeregów potężnych gmachów.

Zupełnie nowoczesne z luksusem urządzone sklepy, śliczne skwery. Raz po raz wśród zieleni mignie jakiś pomnik któregoś z twórców nowoczesnej Rumunjji.

Czy Bukareszt ma w sobie jakiś rys charakterystyczny wschodu? Zdawałoby się, jadąc tutaj, że mimo wszystko o kilkanaście godzin drogi od Konstantynopola wionie jakieś tchnienie Azji, a jednak Bukareszt jest mniej azjatycki, aniżeli Paryż. Co najwyżej tu i owdzie widzi się kobietę z ludu na bosaka w bluzce o barwach ludowych, o białem koronkowem nakryciu głowy, gdzie z pod czarnych włosów wyglądają lśniące wielkie południowe oczy. Albo uliczny sprzedawca kwiatów czy słodyczy w malowniczym kostjumie? Czy oznaką wschodu mają być przepiękne w barwach kilimy i dywany rozpostarte wzdłuż skweru nad waskiem korytem rzeczki? Czy może nagle wyłaniający się z za węgła sprzedawca wody z olbrzymiem blaszanem naczyniem fantastycznych kształtów, w którem mieści się ten pożądany przy upale napój?

Oto są drobne ślady ludowego wschodu, ale nad śladami temi góruje nowoczesna, wielka, z rozpędem budowana stolica ambitnego państwa, które niema wprawdzie odległej przeszłości, zasklepionej w starodawnych murach, ale zato wznosi coraz nowe, monumentalne budowle, zarówno dla użytku państwowego, jak i na siedzibę nowej kultury i sztuki.

W niektórych punktach miasta Bukareszt robi wrażenie nieco odległej dzielnicy Paryża, gdzieniegdzie do złudzenia przypomina Warszawę, ale zawsze jest lekki, miły, uśmiechnięty, pełen zieloności i wesela.

W miarę, jak oddalamy się od centrum miasta na peryferje, „stołeczność“ Bukaresztu rozbija się i topnieje. Niema tu już eleganckich samochodów coraz rzadziej widać parokonne powozy, coraz więcej tego zgiełkliwego, ciemnowłosego i czarnookiego tłumu w białych, ludowych strojach. Czasem mignie jakiś czerwony fez turecki, a z pośród drzew parku Karola I strzela w niebo minaret meczetu.

O 11 wieczorem Bukareszt jest wymarły. Niema tu paryskiego nocnego życia, a Warszawa o tej godzinie wydaje się wobec Bukaresztu wielka stolicą. Miljon rumunów śpi snem sprawiedliwych i gdzieniegdzie tylko w rzadkich nocnych lokalach brzmi upojne międzynarodowe tango i przygrywa jazzband przy pustych niemal stolikach.

O wiele ciekawsi, aniżeli samo miasto, są jego mieszkańcy. To, co rzuca się w oczy każdemu obserwatorowi życia miejskiego to niesłychany kontrast pomiędzy inteligencją a ludem rumuńskim. Podczas kiedy szerokie masy społeczeństwa toną w analfabetyźmie, inteligent rumuński stoi niezwykle wysoko. Pomimo wyraźnego i gorącego patrjotyzmu jest on nawskroś umiędzynarodowiony. Niemal każdy z tych ludzi, z którymi spotykamy się w towarzystwie przy stoliku wielkiej kawiarni, w wielkim przemyśle i handlu — to człowiek z tytułami i dyplomami uniwersyteckiemi, zdobytemi w uczelniach zarówno rumuńskich, jak i jeszcze częściej zagranicznych. Inteligencja rumuńska mówi doskonale po francusku, gdyż jest to język nietylko obowiązkowy we wszystkich szkołach, ale i nieznajomość języka francuskiego uważana jest za najpoważniejszą lukę w wychowaniu i wykształceniu. I dlatego nie budzi zdziwienia fakt, który opowiadano nam tutaj, że ze sprawozdania jednego z wielkich wydawców w Paryżu wynika, iż sprzedaje on w Rumunji więcej książek francuskich, aniżeli w samym Paryżu. W każdej księgarni, jeżeli postoimy tam godzinę i posłuchamy czego żądają klijenci, dowiemy się tego samego. Rumun czerpie pełnemi garściami ze skarbnicy współczesnej francuskiej kultury a znajomość języka francuskiego jest tam tak daleko posunięta, że najczęściej nie opłaca się tłumaczyć dzieł z francuskiego na język rumuński: poprostu rumun czyta we francuskim oryginale. Inteligent rumuński, który nie był w Paryżu, jest zjawiskiem rzadkiem. Stąd nawet w życiu codziennem tej warstwy narodu widzimy wiele zwyczajów, importowanych wprost z Paryża.

Na ulicach mnóstwo kobiet...

Ubrane są wedle ostatniej mody francuskiej. Mocno „poprawione“, jeśli chodzi o sztukę malarską, ale to trzeba przyznać Bukaresztowi, że rzadko spotyka się miasto, gdzie na ulicach omal że nie widać kobiety brzydkiej i niezgrabnej. Mieszanina krwi rumuńskiej, greckiej, tureckiej i słowiańskiej dała tu doskonałe rezultaty. I dlatego łatwo jest przybyszowi zgubić tu pieniądze i serce.

Bukareszt jest nadspodziewanie drogi, pomimo niezwykle niskiego kursu waluty. Za złotego otrzymuje się prawie 20 lei, ale za ten wspaniale brzmiący banknot nie można wiele dostać. Na prowincji podobno artykuły żywnościowe są niesłychanie tanie, ale przyzwoity hotel w Bukareszcie kosztuje prawie tyleż co w Berlinie i Londynie. Najtańszą rzeczą jest natomiast wino, faktycznie sprzedawane za bezcen i doskonałe. Butelka rumuńskiego szampana w bardzo eleganckim lokalu kosztuje około 15 złotych.

Rumun nie widzi tych smutnych i wesołych stron swej stolicy. Wprawdzie wszyscy narzekają na złe czasy, zupełnie tak, jak u nas, kupcy skarżą się na brak odbiorców, a hurtownicy płaczą z powodu protestowanych weksli, przemysł, będący w powijakach, kurczy się i zamiera, ale mimo to o 5-ej godzinie w Alejach Kisielewa snują się długie sznury powozów i aut w codziennym przeglądzie znajomych ludzi i nieznanych toalet.

A kiedy jedziemy dalej tą aleją, mijając wspaniały park Filipescu, nową dzielnicę rozkosznych will, jakiemi nie może się poszczycić Warszawa, kiedy jedziemy dalej — powoli w bruku dostrzega się wyrwy, zamiast pięknych budynków śmigają ubogie, smutne parkany; asfaltowana, a później granitowa szosa przechodzi powoli w jakąś błotnistą, wyboistą drogę. Zatrzymujemy auto...

Zdala biją łuny świateł elektrycznych nad wielkiem miastem, a tu roztacza się bezbrzeżna równina o słabej kulturze rolnej, rzadko utkana ludzkiemi siedzibami.

Po drodze wlecze się wóz, malowany w piękne kolorowe wzory, ciągnięty powoli przez dwa woły o kręconych rogach.

I czujemy tu jednak, że za tem miastem, pięknem i wspaniałem, rozpoczyna się próg Azji, ledwo napoczęty pługiem cywilizacji i kryjący niezbadane jeszcze bliżej zasoby i możliwości...

Cz. O.

# KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź,
7 czerwca 1930

# Przezwyciężenie martwego punktu.

W rozważaniach ekonomicznych ostatniej doby coraz częściej powtarza się — jedno, zasadnicze pytanie: „Kiedy też skończy się okres „depresji", a rozpocznie — okres „poprawy" gospodarczej"?

W samym postawieniu powyższego pytania tkwi spora doza **fatalizmu,** — **fatalizmu,** zakładającego, że rozwój cyklu gospodarczego następuje zupełnie automatycznie, niezależnie od woli i wysiłków ludzkich.

Założenie takie jest tem błędniejsze, że w przesłankach teorji konjunkturalnej **przyjmuje** się coś wręcz odwrotnego: mianowicie maksimum wysiłków i aktywności — ze strony, zarówno poszczególnych jednostek gospodarczych, jak i całego społeczeństwa — w celu **przezwyciężenia** stanu marazmu i depresji gospodarczej.

Jeśli takich wysiłków nie będzie — to, rzecz oczywista, że życie gospodarcze może **trwać bardzo długo** na tym najniższym poziomie, który odpowiada martwemu punktowi dolnej kulminacji, w falowym rozwoju produkcji.

Nasuwa się przeto zupełnie konkretne pytanie: jakich wysiłków należy użyć, i jak je skierować, by stworzyć **pierwsze bodźce** wzmożenia produkcji i konsumpcji?

Odpowiedzi na to pytanie — udziela długotrwałe **doświadczenie** krajów wysoko - uprzemysłowionych, które mają za sobą niejeden już cykl gospodarczy-- lecz długie pasmo — kryzysów, depresyj i wielkich wzlotów konjunktury.

Normalnym bodźcem ponownego „ożywienia" gospodarczego — jest według teorji konjunkturalnej — **wysoka płynność rynku pieniężnego** w okresie depresji.

Płynność ta ograniczona początkowo do strefy kredytu **krótkoterminowego,** stopniowo — choć bardzo powoli — **transplantuje się** i na rynek kredytów długoterminowych, i w ten sposób powstaje **naturalny dopływ kapitałów** dla ruchu **budowlanego.**

Wobec niskich norm oprocentowania, rynek lokacyjny zaczyna się ożywiać — budownictwo prywatne zaczyna być **stosunkowo** pewnym i rentownym interesem — a ponieważ **„przemysł budowlany** jest przemysłem „kluczowym" (w Niemczech związana jest z tym przemysłem — egzystencja 1/8 całej ilości ludności) — przeto wzmożona aktywność na tym odcinku gospodarczym staje się nader poważnym bodźcem powszechnego „samowzmagania" się produkcji, i co za tem idzie — wzrostu ogólnej siły nabywczej!

Tak to wygląda — jak powtarzamy — w „klasycznej" teorji konjunkturalnej, i tak się ten proces też odbywa w krajach o wielkim rynku kapitałów i rozwiniętym budownictwie prywatnem (Francja, Stany Zjednoczone i t. p.).

Ten normalny mechanizm ożywienia produkcji u nas z całą pewnością nie **funkcjonuje,** — a to nietylko naskutek strukturalnego ubóstwa kapitałów, ale i wskutek całego szeregu zaniedbań i bierności w sprawie budowlano - mieszkaniowej.

### KILKA UWAG RETROSPEKTYWNYCH.

Gdyby po drugiem załamaniu waluty za czasów pana Grabskiego, ustawodawstwo polskie uwzględniło istotny stan rzeczy, — gdyby **WZROST CZYNSZU** mieszkaniowego był utrzymany nadal, chociażby **w TEMPIE NAJŁAGODNIEJSZEM,** chociażby tylko **po 1 do 2 procent kwartalnie,** — korzyści takiej łagodnej i stopniowej rewaloryzacji komornego byłyby nieobliczalne!

Przedewszystkiem w ubiegłych latach względnie dobrej konjunktury — szerokie rzesze lokatorów uczułyby taką zwyżkę w **bardzo słabym tylko stopniu:** a przecież jest dużo lepiej, by nieuniknione przejście do normalnych warunków zostało rozłożone na jaknajdłuższy okres aniżeli-by miało się odbyć w tempie takim, jakie wziął w swoim czasie p. Władysław Grabski.

Dla właścicieli nieruchomości miejskich — aczkolwiek sumaryczna zwyżka za całe cztery lata wyniosłaby być może tylko niewiele (jakieś 25 procent!) — korzyść przecież byłaby niezaprzeczalna: **wartość nieruchomości** poszłaby bardzo znacznie w górę — gdyż **rynek lokacyjny zgóry kapitalizuje** przyszłe zyski z nieruchomości, przy jej obecnej ocenie!

W ten sposób **kurs listów zastawnych** miejskich byłby bez porównania wyższy, niż obecnie — a tem samem efektywne oprocentowanie kredytu długoterminowego nie tak wysokie! Jeśli nawet przy obecnym zahamowaniu renty z nieruchomości miejskiej, zagranica trochę zakupuje listów zastawnych — o ile skłonniejszym byłby zagraniczny kapitalista lokować swe pieniądze w listy — gdyby widział, że w sposób spokojny, łagodny i systematyczny wracamy do narmalnych stawek czynszu mieszkaniowego!

Przeciwnicy jakiejkolwiek — choćby najmniejszej zwyżki czynszu mieszkaniowego— twierdzą, że **dochód społeczny** w Polsce jest **jeszcze zbyt niski** na **taką zwyżkę!**

Błąd tego rozumowania polega na tem że przyjmuje się wysokość dochodu społecznego jako **wielkość stałą, niezależną** od wielkości produkcji!

Ale wzmożenie budownictwa jest **wzmożeniem produkcji** i tem samem — **zwiększeniem wysokości dochodu społecznego:** toć nawet socjalistyczna gmina **m. Wiednia** uznała tę zasadę — i aczkolwiek nie chce przyznać właścicielowi nieruchomości żadnej renty — alimentuje przecie produkcję budowlaną przez pobieranie **zwiększonego komornego** — w postaci **podatku budowlanego.**

Można być rozmaitego zdania o słuszności tej metody — ale jest to w każdym razie **pewna metoda,** która dała skądinąd imponujące rezultaty.

Nasza „metoda" nie jest **ani kapitalistyczną, ani socjalistyczną:** jest poprostu tylko **biernością** — „impasem" w jednej z najważniejszych dziedzin gospodarstwa społecznego.

### CO ROBIĆ OBECNIE?

Jest rzeczą oczywistą, że chwila obecna **jaknajmniej się nadaje do przezwyciężenia tego „impasu":** moment jest istotnie taki, że lokator przeciętny w polsce **TERAZ RZECZYWIŚCIE BY NIE ZNIÓSŁ** żadnego dodatkowego obciążenia z tytułu komornego, czy podatku mieszkaniowego!

Musimy więc naprawdę naszych zaniedbań odłożyć istotnie do nieco „lepszych czasów", a chwilowo stosować nadal metodę paljatywów!...

Z tego punktu widzenia — **pożyczka budowlana** była istotnie dobrym pomysłem po niewątpliwem powodzeniu tej pożyczki, należałoby jeszcze **nieco głębiej** sięgnąć do Zarządów Ubezpieczeń, gdzie przemysł polski... akumuluje całą swą „nadwartość"....

W ten sposób winno się zebrać powyżej stu miljonów, które ostatecznie — przy naszych skromnych warunkach — możnaby korzystnie zużytkować.

Chodzi tylko o to, by zużycie tej kwoty odbyło się istotnie w sposób, **gwarantujący** (mówiąc językiem technicznym!) **„najwyższy współczynnik wydajności!".**

Samo przez się, rozumiemy to przedewszystkiem w sensie społecznym: budowa gmachów reprezentacyjnych w chwili obecnej nie może wchodzić, oczywiście, zupełnie w rachubę!

Ale też **budowa domów mieszkalnych** nie może być tak prowadzona, jak to miało miejsce przy pewnych magistrackich budowlach — gdzie **koszty budowania** były tak wysokie, iż wysokie stosunkowo komorne nie mogło pokryć kosztów oprocentowania kapitału, nie mówiąc już o amortyzacji.

### „NAJWYŻSZY WSPÓŁCZYNNIK WYDAJNOŚCI".

By wybudować w roku bieżącym — jaknajwięcej, jaknajszybciej i jaknajtaniej — trzebaby zracjonalizować całe nasze budownictwo!

Zastosowanie maszyn przy budowli, **szczególniej maszyn dźwigowych,** zastosowanie żelazo - betonu i całego szeregu nowych tanich materjałów budowlanych — zrobiło szczególnie w latach ostatnich niezwykłe postępy na Zachodzie!

Doszło do tego, że t. zw. „budowla" sprowadza się niekiedy poprostu do **zmontowania** przygotowanych już we fabrykach gotowych części budynków!

Te wszystkie piękne rzeczy są dla nas ze względu na niesłychane koszty inwestycyjne, **zupełnie niedostępne:** więcej powiemy, ze względów społecznych (zatrudnienie bezrobotnych) taka racjonalizacja w chwili obecnej nie byłaby wcale pożądana!

**Musimy bez racjonalizacji — tanio budować!**

Inż. Rustyn.

# Upadłości i nadzory.



W lutym b. r. Brzeziński Abram, prowadzący handel towarami włókienniczemi zgłosił podanie o udzielenie mu odroczenia wypłat. Brzeziński mieszka przy ulicy Lipowej nr. 20. Pracuje jako kupiec już 27 lat. Bilans jego zamknięty był sumą 2 miljonów złotych. W sprawozdaniu, które podaliśmy wówczas wskazywaliśmy na to, że przedsiębiorstwo, jakkolwiek duże znajduje sie w stanie zupełnego wyczerpania środków płynnych a nawet i półpłynnych, które razem wzięte stanowiły zaledwie 1/8 aktywów, podczas gdy cała pozostałość była ulokowana w placach i murach kilku nieruchomości. Sprawozdanie biegłego wykazało stratę 275.000 złotych.

W tych warunkach Brzeziński oparł plan sanacji na nadziejach zbycia lub obciążenia swych licznych nieruchomości. Ponieważ ta nadzieja zawiodła, Brzeziński sam cofnął podanie o udzielenie mu odroczenia wypłat i ogłoszenie mu upadłości.

Sąd upadłość ogłosił. Ostatnio nastąpiły wybory syndyka, którym został dotychczasowy kurator, adwokat Kalecki. Sprawa jednak miała dalsze konsekwencje. Mianowicie: Brzeziński był współwłaścicielem spółki firmowej pod nazwą „J. Lewit i A. Brzeziński". Spółka trudniła się wyrobem towarów we własnej tkalni oraz sprzedażą. Siedziba tego przedsiębiorstwa mieści sie w domu Brzezińskiego przy ulicy Brzeźnej nr. 3. Jak się okazało, firma ta zaprzestała wypłat jeszcze w ub. roku. Wobec tego wierzyciele jej wystąpili obecnie z żądaniem ogłoszenia i jej również upadłości i uzyskali wyrok sadu.

Datę upadłości oznaczono na 29 ub. roku, sędzią komisarzem mianowano sędziego handlowego Dawida Fabrykanta, kuratorem — adwokata Askanasa.

⁂

W dniu wczorajszym wniosła podanie o odroczenie wypłat firma „Sz. Lendeu i S-ka". Przedsiębiorstwo mieści się przy ul. Piłsudskiego 69; stanowi ono własność Sz. Landaua i L. Gliksmana. Posiada charakter spółki firmowej, a trudni się wyrobem damskich towarów wełnianych, (Kleiderstoffe) na maszynach, które stanowią własność jednego ze wspólników. Właściciele pracują jako przemysłowcy w Łodzi już od 25 lat.

Bilans zamknięty jest suma około 700.000 złotych. Kapitał własny wynosi z górą 1/3, a mianowicie 250.000 złotych. Obligo małe; obydwie te pozycje świadczą o ostrożnem prowadzeniu przedsiębiorstwa. Na toż samo wskazuje również i fakt, że firma walczyła z kryzysem przeszło rok. Dopiero strata więcej niż pół milj. zł. zmusiła wspólników do złożenia podania o nadzór.

Aktywa spółki składają sie wyłącznie z pozycyj płynnych i półpłynnych. Wynoszą 700.000 złotych, podczas gdy krótkoterminowe zobowiazania zaledwie 450.000 złotych.

Nieruchomości, które stanowią własność wspólników, ale nie należą do przedsiębiorstwa, wykazano poza bilansem, w wysokości 280.000 złotych. Ten system układania bilansu niewatpliwie przyczyni się do jaśniejszego zobrazowania stanu firmy.

⁂

Prócz tego rozpoznawał sprawę Mojsze-Jankla, Pinkusa vel Pinchesa i Perli vel Poli Feiersteinów, handlującym pod firmą „Mojsze-Jankiel Fejerstein" w Łodzi przy ul. Stary Rynek nr. 3. którym w dniu 13 maja r. b. ogłoszono upadłość Upadli Pinkus vel Pinches i Perla Feierstein niezadowoleni z wyroku wnieśli opozycję w dniu 21 maja r. b.. jednak sąd opozycji tej nie uwzglednił i wyrok z dnia 13 maja 1930 roku w przedmiocie ogłoszenia upadłości wyżej wymienionym zatwierdził.

# *W notesiku businessmana.*

*Łódź, 7 czerwca*

FABRYKA SAMOLOTÓW „PLAGE I LEŚKIEWICZ" zawarła z przedstawicielami cywilnego lotnictwa rumuńskiego tranzakcję kupna 3-ch samolotów całkowicie zbudowanych w Polsce i przeznaczonych do użytku na linji Gdańsk — Bukareszt.

KONTROLĘ EKSPORTU lnu i pakuł wprowadzono z dn. 1 czerwca b. r., a z dn. 20 czerwca wprowadzona będzie również kontrola eksportu szczeciny, włosia, sierści, pierza i puchu. Kontrola odbywać się będzie bądź w ośrodkach produkcji, bądź w punktach granicznych. Zaświadczenia, stwierdzające, że towar odpowiada wymaganiom przepisów regulujących wywóz wymienionych artykułów wydawać będą odnośne Izby Przemysłowo-Handlowe.

MORSKI INSTYTUT BAŁTYCKI w Gdyni urządza specjalne kursy nawigacyjne dla szyprów I i II klasy celem wyszkolenia znaczniejszego zastępu rybaków, udających się na połowy na kutrach motorowych na pełne morze.

BANK POLSK w tych dniach wpłacił z rachunku ministerstwa skarbu pierwszą normalna ratę półroczną tytułem odsetek i amortyzacji skonsolidowanego długu wobec Stanów Zjednoczonych w kwocie 3.137.400 dolarów, co stanowi równowartość 27.980.000 zł. Przez poprzednie 5 lat od 1925 do 1929 roku Polska, na podstawie umowy z rządem Stanów Zjednoczonych dokonywała na rachunek powyższego długu minimalne ulgowe wpłaty i dopiero 1930 rok jest pierwszym rokiem spłat normalnych.

PIENIĄDZE I NALEŻNOŚCI ZAGRANICZNE zaliczone do pokrycia wykazuje bilans Banku Polskiego za III dekadę maja sumą 270 milj. 89 tys. zł. (o 9 milj. 964 tys. mniej, niż w II dek.), niezaliczone do pokrycia — sumą 109 milj. 889 tysięcy zł. (o 1 milj. 480 tys. mniej, niż w II dek.) Zapas złota wynosi 702 milj. 354 tys. (o 64 tys. zł. więcej), portfel wekslowy — 549 milj. 354 tys. (o 11 milj. 156 tys. więcej), inne aktywa — 203 milj. 519 tys. zł. (o 8 milj. 558 tys. zł. więcej).

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań spadła o 125 milj. 665 tys. zł. (252 milj. 388 tys. zł.). Obieg biletów bankowych wzrósł o 132 milj. 74 tys. zł. (1.332 milj. 683 tys. zł.).

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 44.31 proc. (14.31 proc. ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe 61.35 proc. ponad pokrycie statutowe.

# Subskrypcja pożyczki budowlanej

**tylko do soboty 7 b. m.**

Syndykat gwarancyjny premjowej pożyczki budowlanej komunikuje nam, że wobec pokrycia z nadwyżką wyłożonej kwoty pożyczki, subskrypcja trwać będzie tylko do soboty, t. j. do dnia 7-go b. m. włącznie.

# Giełda pieniężna.

## Waluty — dewizy.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej zapotrzebowanie na dewizy było stosunkowo niewielkie, przy tendencji przeważnie słabszej. Zwyżkowały głównie dewizy na Pragę, Zurich i Medjolan.

Dolarem gotówkowym obracano po kursie 8.88 i pół; przekaz telegraficzny na New York 8.921. W obrotach prywatnych dolar gotówkowy 8.88,85, dolar złoty — 9, dolar srebrny 8.40, rubel złoty 4.62, rubel srebrny 1.85, bilon 0.85, czerwoniec 12.70. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 212.81 i pół. Notowano dewizy: Amsterdam 358.66, Londyn 43.33 i pół, Paryż 34.97, Praga 26.45, Sztokholm 239.39, Zurich 172.68, Medjolan 46.74.

AKCJE. Na rynku akcyjnym, pomimo ograniczonych obrotów panowała tendencja mocniejsza, a zwłaszcza dla akcyj Banku Polskiego, Warszawskiego Cukru i Lilpopów. Notowano: Bank Polski 170—170.50, Bank Zachodni 73, Bank Związku Sp. Zarobk. 72.50, Warsz. Cukier 35.25, Lilpop 28, Starachowice 19.25, Haberbusch 110.

PAPIERY PROCENTOWE. W grupie państwowych pożyczek tendencja dla Inwestycyjnej nieco słabsza, dla reszty — mocniejsza. Notowano: 4 proc. poż. inwest. 110, 5 proc. poż. prem. dol. 65, 6 proc. poż. dolarową 76.50, 10 proc. poż. kolejową 102.50, 8 proc. L.Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (161.68), 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94 (161.68), 7 proc. L.Z. B-ku G. K. 83.25 (w proc.), 7 proc. oblig. B-ku G. K. 83.25 (w proc.), 8 proc. L.Z. Banku Rolnego 94.00 (161.68), 7 proc. L.Z. B-ku Roln. 83.25 (w proc.), 8 proc. oblig. B-ku G.K. budowlane 93.

W dziale prywatnych papierów lokacyjnych obroty były małe, przy tendencji mocniejszej. Notowano: 4 i pół proc. L.Z. ziemskie 55.25, 4 proc. L.Z. ziemskie 44.25, 5 proc. L.Z. m. Warszawy 59.50, 8 proc. L.Z. m. Warszawy 76.25—76.50, 8 proc. L.Z. m. Łodzi, 10 proc. L.Z. m. Siedlec 80.25. Z powodu Zielonych Świąt giełda warszawska zarówno dewizowo-walutowa, jak i towarowa będzie czynna dopiero we wtorek, dnia 10 b m., w dniu jutrzejszym zebranie odbędzie się normalnie.

## Giełdy zbożowe

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obroty były małe przy usposobieniu spokojnem. Notowano za 100 kg. parytet wagon—Warszawa. Żyto 16.25—16.75, pszenica 42—42.50, owies jednolity — 17.17.50, jęczmień na kaszę 18.50—19, jęczmień browarny bez obrotów, mąka pszenna luksusowa 72—77, mąka pszenna cztery zera 62—67, mąka żytnia podług typu przepisowego 30—31, otręby pszenne szale 17—18, otręby pszenne średnie 13—14, otręby żytnie 9—9.50, łubin niebieski 24—25.



# Protesty w maju.

## Zaprotestowano weksli w okręgu łódzkim na sumę przeszło 12 miljonów złotych.

W miesiącu maju zaprotestowano u notarjuszy łódzkich 43.951 sztuk weksli w walucie krajowej na sumę 11.512.656 zł. 30 gr. oraz 35 sztuk w walucie zagranicznej na kwotę 740.936 zł. 37 gr.

Jeśli zaś uwzględnimy całkowicie okręg sądowy łódzki, obejmujący oprócz m. Łodzi powiaty łódzki, łaski, brzeziński i łęczycki, to ogólna liczba protestów wekslowych za miesiąc maj wyniesie

**48.591 weksli krajowych na 12.383.155 złotych 16 gr.**

oraz wyżej wskazaną sumę weksli w walucie obcej.

Jakkolwiek suma protestów w maju uległa zwiększeniu o przeszło 480.000 złotych, co do weksli krajowych oraz o przeszło 620.000 zł. co do weksli zagranicznych (w kwietniu zaprotestowano 41.888 weksli krajowych na 11.030.942 zł. oraz 40 sztuk zagranicznych na zł. 119.231), to jednak miesiąc maj poza lipcem r. ub., który jak dotychczas osiągnął rekordową najwyższą sumę 59.987 weksli na zł. 16.889.687, przedstawia sumę protestów stosunkowo największą.

W przeciwieństwie do kwietnia, w maju wykupiono najwięcej od początku r. b. weksli przed sporządzeniem protestu, a mianowicie 11.694 weksli na zł. 4.032.568, podczas gdy w kwietniu tylko 11.217 weksli na zł. 2.979.766.

Dla lepszego porównania podajemy poniżej zestawienia miesięczne protestów wekslowych od początku r. b. oraz cyfry miesięczne wykupionych weksli przed sporządzeniem protestu.

W styczniu zaprotestowano 41.019 weksli krajowych na zł. 9.370.099 oraz 21 zagranicznych na zł. 103.092.

W lutym zaprotestowano 35.516 krajowych weksli na zł. 8.879.162 oraz 8 zagranicznych na zł. 54.810.

W marcu zaprotestowano 43.532 krajowych weksli na zł. 11.154.901 oraz 32 zagran. na zł. 115.847.

W kwietniu zaprotestowano 41.880 krajowych weksli na zł. 11.030.942 oraz 40 zagranicznych na zł. 119.231.

W maju zaprotestowano 43.951 krajowych weksli na zł. 11.512.656.30 oraz 35 zagranicznych na zł. 740.936.

Wykupiono zaś przed sporządzeniem protestu:

W styczniu 12.291 weksli na złotych 3.419.806,

w lutym 10.439 weksli na złotych 3.398.196,

w marcu 12.183 weksli na złotych 3.980.561,

w kwietniu 11.217 weksli na złotych 2.979.776 gr. 30,

w maju 11.694 weksli na zł. 4.032.568 gr. 31. —



## Wpływy celne w maju r. b.

Jak się dowiadujemy, tymczasowe obliczenia wykazały, że wpływy celne w maju roku bież. wyniosły ogółem 25.886.341,36 zł., podczas gdy w kwietniu roku bież. wpływy te osiągnęły sumę 23.142.081,15 zł.

Wpływy celne bez wpłat w.m. Gdańska wyniosły w maju b. r.: od przywozu 19.357.231,43 zł. od wywozu zaś 236.349,82 zł., razem więc wpływy celne z całego terenu Rzeczypospolitej bez w. m. Gdańska osiągnęły w maju r. b. sumę 19.593.501,25 zł., podczas, gdy w kwietniu r. b.—17.754.890.78 zł., a więc w maju r.b. zwiększyły się o 1.839.690,47 złotych.

Wpłaty w. m. Gdańska od przywozu i wywozu towarów w maju r. b. wyniosły 6.292.760,11 zł., podczas gdy w kwietniu r. b. — 5.387.190,37 zł., zwiększyły się więc o 905.569,74 zł.

Wpływy celne w ciągu pierwszych dwuch miesięcy bieżącego okresu budżetowego (1930 — 1931) wyniosły ogółem 49.028.422,51 zł.

## Kurs pożyczki budowlanej na rynku łódzkim.

W ostatnich dniach zanotowano na prywatnym łódzkim rynku dyskontowym i pieniężnym poważny spadek zainteresowania się poszczególnemi papierami procentowemi, a zwłaszcza listami m Łodzi.

Sfery zainteresowane tłumaczą to tem, że obecnie całkowite zainteresowanie klijenteli zwrócone jest w kierunku subskrypcji premjowej pożyczki budowlanej. Zaznaczyć należy, że na tutejszym rynku kurs pożyczki tej w obrotach nieoficjalnych osiągnął 62.50.

## Zmiany w taryfie kolejowej polsko-sowieckiej.

— W ostatnim Dzienniku Taryf i Zarządzeń Kolejowych ogłoszone zostały zmiany i uzupełnienia, wprowadzone w polsko-sowieckiej i sowiecko-polsko-niemieckiej taryfie kolejowej.

Jest to wynik prac, przeprowadzonych na początku bieżącego roku na specjalnych konferencjach w Warszawie, Gdańsku i Moskwie z udziałem przedstawicieli zainteresowanych kolei w związku z wprowadzeniem nowej taryfy kolejowej polskiej, obowiązującej od 31 października r. ub.

## Stan rokowań handlowych polsko-rumuńskich.

Rokowania handlowe polsko-rumuńskie, odbywające się od dłuższego czasu w Warszawie, mają przebieg normalny. Prace redakcyjne nad ustaleniem tekstu traktatu zostały już niemal zakończone.

Obecnie prace toczą się nad ostatecznem ułożeniem list towarów, do których stosowane być mają stawki konwencyjne przez Rumunję bądź przez Polskę. Jak wiadomo, obie strony przedłożyły listę żądanych stawek konwencyjnych, a obecnie listy te są układane.

WIRA BRAUNSTEINÓWNA
i
IZAAK ORBACH
Zaślubieni
w Czerwcu 1930 roku.



W. I. Z. O.

Dnia 8 i 9 czerwca odbędzie się w Warszawie 3-cia krajowa konferencja W.I.Z.O.

Z ramienia łódzkiego oddziału W.I.Z.O wydelegowane zostały panie: Reznik, Spektor, Braude, Lange, Neugoldberg, Tartakower, Wyszewiańska, Halpern, Kantor, Goldberg i t. d.

# Książka 13-letniej dziewczynki.

## Najmłodsza literatka poddana została egzaminowi, który wypadł nadspodziewanie.

## Elżunia Benson--cudowne dziecko literatury

Wielką sensację w świecie literackim na obu półkulach wywołała nowa książka 13-letniej dziewczynki amerykańskiej Elżuni Benson.

Powieść 13-letniej dziewczynki?... Nie jeden z czytelników wzruszy ramionami, przypominając sobie jak to on sam oszukiwał nauczycieli w szkole, podsuwając im wypracowanie, napisane przez starszego brata jako swoje. Wydawca amerykański również miał podobne podejrzenia, gdy przedstawiono mu rękopis najmłodszej bodaj na świecie autorki. Podejrzenia te wzrosły, gdy przeczytał rękopis.

— To niemożliwe, aby 13-letnie dziecko tak poważnie i mądrze ujmowało niezwykle trudną i zawikłaną kwestję współczesnej młodzieży!

Rodzina młodocianej autorki zaproponowała wówczas wydawcy urządzenie egzaminu. Wydawca zgodził się na tę propozycję i na egzaminatorów powołał szereg wybitnych pisarzy amerykańskich. Młoda autorka przybyła na ten oryginalny egzamin literacki bez tremy. Zajęła przygotowane dla siebie miejsce i zaczęła odpowiadać na zadawane pytania.

Już pierwsze odpowiedzi, oczywiście nie z zakresu wiadomości ścisłych, zadecydowały o pomyślnym wyniku egzaminu. Trzy prace pisemne na różne tematy, wykonane przez Elżunię Benson w obecności egzaminatorów przekonały ostatecznie fachowych sędziów, że mają do czynienia rzeczywiście z **fenomenalnem dzieckiem, nad wiek rozwiniętem.**

Rękopis młodej autorki ukazał się oczywiście wkrótce w nakładzie książkowym i zyskał ogromne powodzenie.

Książka młodocianej autorki amerykańskiej powinna zainteresować szersze koła czytelników nie tylko ze względu na oryginalne autorstwo, lecz niemniej przez swą fascynującą treść, stanowiąc jeden z najważniejszych dokumentów naszej epoki.

Elżunia Benson starała się wziąć w obronę młode pokolenie. Ta mała dziewczynka amerykańska wyczuła aktualność tego tematu. Bo kiedyż-to pisano tyle o potrzebach, zadaniach i upadku młodzieży, o jej stosunku do rodziców i do najżywotniejszych spraw społecznych.

Młoda autorka stwierdza, że młode pokolenie nie zmieniło nic w naszym układzie społecznym, gdyż przyszło już do gotowego. To matki nasze, dążąc z jednej strony do emancypacji, z drugiej strony przygotowywały grunt pod budowę gmachu współczesnej moralności. Olbrzymi wzrost techniki, któremu przypisują pewien destrukcyjny wpływ na naszą psychikę, również nie jest wytworem młodego pokolenia, które idzie z duchem czasu i chętnie przystosowuje się do nowych warunków życia. Najlepszym przyjacielem młodzieńca lub dziewczyny amerykańskiej nie jest już ojciec ani matka, **lecz auto, które daje tyle przyjemności, a jednocześnie nie prawi morałów nudnych jak lukrecja.** Jakże dzieci mogą się odnosić z szacunkiem do matki, która w szalonej gonitwie za wieczną młodością **robi z siebie karykaturę człowieka,** narażając się raczej na śmieszność, a w najlepszym razie na litość.

Również prohibicja, nie będąc wszak pomysłem młodego pokolenia, zaprzecza wszystkiemu, co się mówi na temat poszanowania prawa. Bo jakże młodzież ma odnosić się z szacunkiem do przepisów prawnych, skoro starsi na każdym kroku gwałcą prawo prohibicyjne, dochodząc w swym cyniźmie wprost do jawnego omijania ustawy.

Dlatego też młoda autorka amerykańska staje w obronie młodego pokolenia i jeśli ma być mowa o oskarżeniu, to **rzuca je raczej na to pokolenie, które wymyśliło maszynę i wojnę, a nie na to, które maszynę i wojnę pokochało.**

Książka 13-letniej amerykanki jest poprostu tragiczna w swej prostocie i rzeczywistem oświetleniu sprawy. Autorka zaznacza, że, pisząc o młodzieży amerykańskiej miała na myśli tylko tę sferę, z której pochodzi, albowiem tamta młodzież — pracująca, której troski obracają się wokół zaspokojenia najważniejszych potrzeb — **tamta młodzież jest jej zupełnie obca.**

Ale wystarczy uświadomić sobie, że istnieje tylko część młodzieży, myśląca w ten sposób jak to opisuje autorka, by zrozumieć jak naprawdę palącą jest kwestja kryzysu młodzieży współczesnej.

Czy Elżunia Benson poświęci się literaturze — niewiadomo.

Pierwszy jej występ każe przypuszczać, że — tak...

G. Cz.

# Nadużycia listonosza.

## Sąd skazał go na 8 mies. więzienia.

W dniu 20 marca ub. r. Aleksander Walerowicz, funkcjonarjusz pocztowy otrzymał z urzędu pocztowego przekaz na 259 złotych 63 gr. oraz gotówkę celem doręczenia Annie Michałowskiej, zamieszkałej w Łodzi przy ul. Lelewela 21.

Po powrocie z miasta Walerowicz zwrócił w urzędzie przekaz podpisany przez adresatkę, potwierdzającą odbiór pieniędzy.

W dniu 23 marca tegoż roku otrzymał Walerowicz przekaz i pieniądze w kwocie 263 zł. 84 gr. przeznaczone dla Romana Lisieckiego, również zamieszkałego przy ul. Lelewela nr. 21 i znów przedstawił w urzędzie pokwitowanie Lisieckiego z odbioru przekazanej pod jego adresem kwoty.

Wreszcie otrzymał Walerowicz przekaz czekowy P. K. O. z dn. 10-go sierpnia 1929 roku z poleceniem wypłaty Robertowi Knytlowi, zamieszkałemu przy ul. Pabjanickiej 94, zł. 142 gr. 44.

Po pewnym czasie wyszło na jaw, że Walerowicz we wszystkich trzech wypadkach sfałszował na przekazach podpisy adresatów, zaś pieniądze przeznaczone dla nich przywłaszczył sobie.

W dniu wczorajszym Walerowicz zasiadł na ławie oskarżonych sądu okręgowego. Rozprawie przewodniczył wiceprezes Illinicz w asyście s. Kozłowskiego i s. Maurera. Oskarżał prokurator Suski.

Oskarżony do winy się nie przyznał, lecz została mu ona zeznaniami świadków udowodniona.

Po przesłuchaniu stron sąd wydał wyrok, skazujący 37-letniego Aleksandra Walerowicza na 8 miesięcy więzienia.

As.

# Nowi maturzyści.

W Gimnazjum Państwowem (Koedukacyjnem) im. Staszica w Zgierzu, świadectwa dojrzałości otrzymali:

Misińska Halina, Różańska Marja-Agata, Szydłowska Kunegunda, Szymańska Lucyna, Wekwertówna Greta, Żaczyńska Małgorzata, Brczak Bronisław, Górnicki Izaak, Fogel Wincenty, Grzegorzewski Ryszard, Gniłka Tadeusz, Jóźwiak Protazy, Kołodziejski Józef, Kulesza Roch, Lach Mateusz, Lamprecht Bartłomiej, Lefik Mieczysław-Sylwerjusz, Lubnau Abram, Szymański Franciszek, Trocki Chaim, Wojciechowski Alfons.







# Idziemy z postępem!

Technika osiągnęła niebosiężne wyżyny. Maszyna wypiera prace ludzką. Postęp zmusza całe przemysły do gruntownej reorganizacji.

Siłą rzeczy musiał się i handel zmodernizować, aby podążyć za zawrotnem tempem. Telefon, telegraf i samolot pozwalają nam pokonać najdalsze przestrzenie i osiągać nowe wyczyny. W wyścigu pracy zwyciężyć może tylko kupiec, który szybko przyswaja sobie nowoczesne metody pracy.

Do tych najnowocześniejszych narzędzi pracy kupca i przemysłowca należy **Księga Adresowa.**

1.000.000 adresów przemysłowców, kupców, przedstawicieli wolnych zawodów, właścicieli ziemskich oraz rzemieślników, systematycznie według alfabetu ułożonych w 40.000 miejscowościach, wykaz 3.000 branż — oto owoc mozolnie zestawionych źródeł urzędowych w Księdze Adresowej Polski dla Handlu, Przemysłu, Rzemiosł i Rolnictwa.

IV wydanie Księgi Adresowej Polski na rok 1930 ukazało się nakładem Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Sp. z o. o. Gen. Repr. Rudolf Mosse, i jest już prawie na wyczerpaniu

# Zwycięski pochód Forda.

Łączna produkcja wszystkich fabryk Forda wynosiła w kwietniu r. b. 206.340 maszyn, czyli o 15.150 więcej od wyniku produkcji w kwietniu ub. roku. Olbrzymia, nieprawdopodobna wprost liczba wyprodukowanych samochodów, świadczy o coraz to większej popularności tej marki, dowodem czego są również i wyniki rejestracyjne I-go kwartału r. b. Otóż w Stanach Zjednoczonych w ciągu pierwszych trzech miesięcy r. b. zarejestrowano 690,643 nowych samochodów osobowych (pomimo krachu giełdowego), z czego 282, 154 Fordy, czyli 40,8 proc. Ogólna liczba zarejestrowanych ciężarówek wynosiła w tymże czasie 104.315 maszyn, w tej liczbie 46.995 Fordów, co równa się 45 proc.

Cyfry produkcji oszałamiają nawet fachowca masowej produkcji; musimy bowiem wziąć pod uwagę, że zakłady Forda pracują tylko 5 dni w tygodniu i, by podołać olbrzymiemu zapotrzebowaniu na samochody — fabryki fordowskie wyrabiały po 9.371 samochodów osobowych i ciężarowych dziennie.

# „Minister bezrobocia" w Anglii

**Londyn,** 6 czerwca.

Deputowany socjalistyczny Hartshorne zgodził się objąć stanowisko lorda pieczęci prywatnej, oraz ministra bezrobocia. Kompetencje ministra bezrobocia ulegną pewnemu ograniczeniu, ponieważ sprawami temi odtąd zajmować się będzie specjalny komitet ministrów pod przewodnictwem Mac Donalda.

# Nieście pomoc najbiedniejszym!

Nr. Z. 301/29 ODPIS.

## Decyzja.

o otwarciu postepowania układowego

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Obecni: Przewodniczący S. O Wł. Roszkowski Sedziowie Handlowi Rozenbaum i Kujawski. Sekretarz apl Weylandowa Dnia 29-go kwietnia 1930 roku Sad Okręgowy w Łodzi w III Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę odroczenia wypłat Kopla Rudnickiego w przedmiocie zarządzenia postepowania układowego

**postanowił:**

zarzadzić otwarcie postepowania układowego w stosunku do firmy „Kopel Rudnicki". Treść niniejszej decyzji ogłosić w „Monitorze Polskim" i pismach „Kurjer Łódzki" i „Republika". Pobrać od firmy „Kopel Rudnicki" zł. 150 (sto pięćdziesiąt) na koszty ogłoszeń w sprawie.

Na oryginale właściwe podpisy.

Za zgodność St. Sekretarz (—) T. Cichecki.







Nr. sprawy Z 169/30.

Uzasadnienie nastąpiło jednocześnie.

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Obecni: Przewodniczący Wice-Prezes J. Kiszmiszjan. Sędziowie Handlowi: Jakób Peters i Racięcki. Sekretarz apl. Pływacka. Dnia 31 maja 1930 roku Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę z podania firmy „W. Borowski i J Rozenblat" o odroczenie wypłat

**postanowił:**

Udzielić handlującemu Władysławowi Borowskiemu i Józefowi - Abramowi Rozenblatowi, prowadzącym przedsiębiorstwo pod firmą „W. Borowski i J Rozenblat" odroczenia wypłat na jeden miesiąc, poczynając od dnia 31- maja 1930 r Wyrok niniejszy ogłosić w „Monitorze Polskim i pismach „Hasło Łódzkie" i „Republika" oraz wywiesić w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi i na drzwiach przedsiębiorstwa firmy „W. Borowski i J. Rozenblat". Pobrać od tejże firmy zł. 200.— tytułem zaliczki na koszty ogłoszeń, mianować Sędzią - Komisarzem Sędziego Handlowego Hilarego Małachowskiego nadzorcą sądowym handlowca Stanisława Hilsberga, ul Zachodnia 57.

Na oryginale właściwe podpisy.

Za zgodność St. Sekretarz (—) T. Cichecki.







Nr. sprawy Z 175/30 ODPIS.

Uzasadnienie nastąpiło jednocześnie.

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Obecni: Przewodniczący Wice-Prezes J. Kiszmiszjan, Sędziowie Handlowi: Jakób Peters i Racięcki, Sekretarz apl. Pływacka. Dnia 31 maja 1930 roku Sąd Okręgowy w Łodzi w III Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę z podania firmy „Mendel Berliński" o odroczenie wypłat:

**postanowił:**

Udzielić firmie „Mendel Berliński" oraz jej właścicielowi Mendlowi Berlińskiemu odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy, poczynając od dnia 31-go maja 1930 roku. Wyrok niniejszy ogłosić w „Monitorze Polskim" i pismach „Hasło Łódzkie" i „Republika", oraz wywiesić w gmachu Sądu Okręgowego i na drzwiach przedsiębiorstwa firmy „Mendel Berliński". Pobrać od tejże firmy zł. 200 tytułem zaliczki na koszty ogłoszeń. Mianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Michała Kona, nadzorcami sądowymi adwokata Stefana Łaskiego i kupca Teodora Wallmana, ul. Przejazd Nr 35.

Na oryginale właściwe podpisy.

Za zgodność St. Sekretarz (—) T. Cichecki.



OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Menachemia Fogla na mocy art 512 K. H podaje do wiadomości wierzycieli upadłości, że decyzją Sądu z dnia 9 maja 1930 r. został wyznaczony nowy miesięczny ostateczny termin sprawdzenia wierzytelności.

Sprawdzanie odbędzie się w dniu 26 czerwca 1930 o godz. 12 w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym Plac Dąbrowskiego, pokój Nr. 15.

Wierzyciele, którzy do tego terminu nie zgłoszą swych pretensji ulegną skutkom, przewidzianym w art 513 K H.

Syndyk tymczasowy
apl. adw LEON RUBIN
Łódź ul. Al. Kościuszki 9. tel. 113-81.

Do akt Nr. 1888 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Piramowicza Nr. 7 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 czerwca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 5, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Arona i Sali małż. Wajswol i składających się z pianina fir. „Arnold Fibiger" oszacowanego na sumę Zl. 1.000—.
Łódź, dnia 27 maja 1930 r.
Komornik: A. JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. 1668 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Piramowicza Nr 7. na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 czerwca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Drewnowskiej 102, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do fir. „Express" i składających się z maszyny, oszacowanej na sumę Zl. 1.000.
Łódź, dnia 31 maja 1930 r.
Komornik: A. JAROSZYŃSKI.



**Rutynowany**
# pianista
z kilkuletnią praktyką przyjmie posadę na lato w pensjonacie. Wynagrodzenie skromne, ewentualnie za utrzymanie. Tel. 165-41.





# Mieszkanie
**w willi podmiejskiej**
natychmiast poszukiwane na przeciąg lata.
Oferty w „Republice" sub „A. B. 20"

**Poszukuje posady**
# gospodyni
może być na wyjazd. Oferty sub „S.S 5" w adm. „Republiki"



# LAUREATKA
moskiewskiego konserwatorjum
**udziela lekcji gry fortepianowej**
**Wschodnia 72**

**Za bezcen**
# Letnie mieszkania
suche tuż pod lasem w Bendzelinie pod Żakowicami. Informacje na miejscu u Adolfa Kona.



## Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDANIA zaraz z powodu wyjazdu warsztat ślusarski, mieszkanie pokój z kuchnią i 2 garaże. Wiadomość u dozorcy, Piotrkowska 205 8

DO SPRZEDANIA z powodu zmiany stosunków rodzinnych bardzo rentowne przedsiębiorstwo przemysłowe. Oferty do „Republiki" pod „Rentowne" 8

SKLEP spożywczy z pokojem i kuchnią zaraz do odstąpienia. Wiadomość Andrzeja 56, pralnia. 7

DETEKTORY najlepsze poleca firma Natawis, Piotrkowska 152 8

TANIO sprzedam elegancką sypialnię, pojedyńczo i inne meble. Gdańska 38, m. 3, dzwonek elektryczny. Godziny 2—5 8

60 METRÓW kwadratowych przepierzeń biurowych w dobrym stanie oszklonych szkłem ornamentowem, tanio do sprzedania. Wiadomość: telefon 197-97. 7

UBIORY męskie, damskie, obuwie, swetry na wypłatę. Piotrkowska 37, III wejście, I piętro

DWIE działki letniskowe w Poddębinie z 30-lt. lasem w miejscowości Tuszyn - Las w najlepszym punkcie położone do sprzedania. Wiadomość: Piotrkowska 64 kancelarja Rejenta. 8

## Lokale

1—2 RAZEM elegancko umeblowane pokoje do wynajęcia. Przejazd 36, m. 4 Obejrzeć 2—4 po poł. 8

5 POKOI frontowych, słoneczne z wszelkiemi wygodami, natychmiast odstąpię, Kościuszki 36 m. 16. 7

POKÓJ ładnie umeblowany do wynajęcia, Piotrkowska 99, II p. fr. m. 2 7

SALA fabryczna 14 i pół×6 i pół metra, nadająca się na fabrykę lub na skład do wynajęcia. Zamenhofa 10. 8

POKÓJ umeblowany na dwie osoby do oddania, Kilińskiego 46, III front m. 11 7

POKÓJ frontowy słoneczny, balkonowy, korytarzem I piętro, osobne wejście odstąpię. Żeromskiego 1, Joskowicz. 8

PIĘKNY pokój z kuchnią do wynajęcia Zawadzka 1. Oglądać niedziela, poniedziałek. Wiadomość u dozorcy. 8

TANIO oddam elegancko umeblowany pokój z balkonem. Piotrkowska 108, m. 7 od 2—4 i od 7—9. 7

POKÓJ z kuchnią wprost od gospodarza do wynajęcia. Szpitalna 3 Widzew. 8

FRONTOWY pokój z balkonem dla intelig. osoby, lekarza z poczekalnią Piotrkowska 85, tel. 178-21 od 3—5 8

POKÓJ umeblowany dla jednej osoby do wynajęcia, Narutowicza 35, m. 15 8

NA BIURO lub skład pokój dwuokienny z urządzeniem na prawach lokatorskich do oddania. Piotrkowska 58, m. 4 od 2—5. 7

POKÓJ umeblowany, frontowy z osobnem wejściem do wynajęcia. Południowa 4a 4, front III p. m. 10. 7

1 LUB 2 duże pokoje frontowe, umeblowane z telefonem, dla panów, do odnajęcia od zaraz. Narutowicza 47, m. 33, prawa str. II p. 7

POKÓJ umeblowany z balkonem, niekrępujące wejście do wynajęcia. Przejazd 49, I p. m. 7. 7

POKÓJ lub 2 umeblowane, telefon ew. dla małżeństwa do wynajęcia. Andrzeja 7, m. 8 front 7

BALKONOWY słoneczny pokój świeżo umeblowany z wszelkiemi wygodami (łazienka) do wynajęcia Konstantynowska 72, m. 4 9

3 POKOJE, kuchnia służbowy, przedpokój, 2 wejścia do wynajęcia wprost od gospodarza, ul. Zawadzka 9. Dozorca wskaże. 7

POSZUKUJĘ 4 do 5-pokojowego mieszkania. Zgłoszenia do admin. dla „D-ra med. S." 7

SŁONECZNY pokój balkonowy, łazienka, z meblami lub bez odnajmę. Zawadzka 36, m. 9 II p. 5

DO WYNAJĘCIA duży pokój z balkonem, nadający się również na biuro, ewentualnie mniejszy ładnie umeblowany. Telefon do dyspozycji. Wiadomość tel. 156-02. 30

## Letniska

# Pensjonat
**IRENY DAWIDOWICZOWEJ**
**w Bendzelinie—Smolarni**
**Willa p. Frydmana.**
Stacja Żakowice (dojazd dogodny). Miejscowość sucha i lesista. Pokoje słoneczne. Plac do gier. Radjo. Kuchnia smaczna i obfita, na żądanie dietyczna. Ceny umiarkowane. Wiadomość na miejscu, oraz Łódź, tel. 149-50 od 3—9

GŁOWNO (koło Łowicza). Pensjonat „Zacisze" posiada kilka wolnych pokoi. Informować można się telefonicznie Nr 187-78. 7

ZAKOPANE, wynajmę kilka pokoi z utrzymaniem lub bez. Wiadomość: Łódź, ul. Południowa 8 Śmiałkowska

LETNISKO Teodory - Łask. W pierwszorzędnej willi jeszcze 2 mieszkania piętrowe i 1 pokój parter do oddania. Wiadomość: Tel. 166-47. 8

PODĘBIE do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią i pokój z kuchnią z werandami przy lesie górzystym. Wiadomość: Piotrkowska 92, m. 85 8

PENSJONAT Tworzyjanki, Koluszki pokoje duże, słoneczne, kuchnia zdrowa, 10 mórg parku, kanalizacja, elektryczność, telefon. Bliższych informacyj udziela doktorowa Marzyńska Piotrkowska 175 8

## Posady

ZASTĄPIĘ buchaltera udającego się na urlop od 15/6—15/7. Zgłoszenia „Rutyna" 8

MŁODY nauczyciel przyjmie kondycję przed wakacje na wyjazd. Oferty „Nauczyciel". 7

POTRZEBNA pokojówka z praniem i szyciem z dobremi świadectwami. Adres: ulica Piramowicza Nr. 15 m. 14 8

DAM posadę biurową temu, kto pożyczy 2.500 zł. Gwarancja zapewniona. Oferty do adm. „Republiki" pod „2 500" 8

ZDOLNY sprzedawca z branży samochodowej zostanie przyjęty. Zgłosić się Kilińskiego 80 w firmie „Granit" 8

SŁUŻĄCA z gotowaniem do małego gospodarstwa (2 osoby) potrzebna. Świadectwa wymagane, Karola 38 portjer wskaże 3—6 po południu. 7

POTRZEBNA wykwalifikowana instruktorka fryzjerstwa (izraelitka) zaopatrzona w odpowiednie świadectwa Oferty sub „L. K." 7. 6.

SŁUŻĄCA do wszystkiego potrzebna zaraz. Ulica Piotrkowska 154 lewa oficyna, pierwsze wejście, trzecie piętro, m. 8.

## Nauka i wychowanie

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, francais, allemand. Traugutta 2 1 fr. 30

UDZIELAM lekcji gry fortepianowej, tamże fortepian do ćwiczenia, Zamenhofa 14, m. 29 of. 7

PIERWSZORZĘDNA siła pedagogiczna nauczycielka - wychowawczyni z doskonałym francuskim przyjmie kondycję na wyjazd do dzieci w wieku szkolnym, sub „Bakule" 7

# 7-kl. SZKOŁA dla żydowskiej inteligencji
**(ZAKŁAD FREBLOWSKI)**
**Kacenelson-Nachumów**
**ul. Pomorska № 20** (tel. 183-40).
Zapisy w ć. od 4—7 pop.

Kancelarja przyjmuje zapisy chłopców i dziewcząt
**w wieku szkolnym.**
Do klasy przygotowawczej (A⁰) dzieci od 5½ lat.
Do przedszkola dzieci od **3—7** lat.

Język wykładowy w szkole i przedszkolu — **polski.**
**Dla chłopców** powiększony kurs hebrajskiego i przedmiotów religii żyd. pod kierownictwem J. B. Kacenelsona.
**Dla dziewcząt** rytmika, tańce, plastyka w zakresie szkół tanecznych pod kier. sił fachowych.

Dla dzieci **słabych** fizycznie oraz **niezamożnych**
popołudniowa szkoła | do **50%** ulgi | popołudniowa ochronka

## Rozmaite.

BEZPŁATNIE oddam teren leśny oraz materjał budowlany na wybudowanie pensjonatu lub willi letniskowej w okolicy Łodzi przy wielkiej frekwencji letników wzamian za przyjęcie mnie w charakterze wspólnika do tego interesu. Zyski ogromne, ryzyko wykluczone. Informacje Borowczyński, Częstochowska 8. 8

PANOWIE Obywatele! Zakładam nowe parasolochrony i reperuję stare. Wykonanie solidne. Napiórkowskiego 76. Edward Gosławski 8

„SAMOTNOŚĆ". List w „Republice". Proszę odebrać dzisiaj. 7

Jeune dame cherche un ami distigue celibataire, sous „Mariage exclu". 7

POSZUKUJĘ spólniczki do zakładu fryzjerskiego na dział damski lub sprzedam, tamże potrzebny-na jest fryzjer damski. Wiadomość w administracji pod „M. M." 7

RADJOPOGOTOWIE 183-40. Pomorska 20, wszelkie zlecenia radjowe do 9 wieczór. 28

## Zagubione dokum.

ZGUBIONO 2 blanco weksle po 500 złotych wyst. Jakób i Rozalja Banasiak. Weksle unieważnia się. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem 50 zł. Jan Głowacki, Przędzalniana 110 7

T. ISKOSS, zagubił kwit kaucyjny elektrowni z ul. Piotrkowskiej 101 7

NAJBERG Chaim Majer zgubił książeczkę wojskową roczn. 1902, wyd. przez P. K. U. Kielce. 10

DĘBOWSKA Zofja, zam. Kilińskiego 32 zgubiła matrykułę gim. państw. Szczanieckiej 7

ARON Rajchbart, zagubił książeczkę wojskową 1895, wyd. P. K. U. Sieradz. 10

ZAGINĄŁ weksel na 100 zł. wystawił Antoni Nychter na zlecenie Majera Izraelewicza, płatny 16 czerwca, powyższy weksel unieważniam. 7

# Poszukuję kupna
używanych dywanów, linoleum lub dobrych chodników w ładnych deseniach oraz okazyjne surowego jedwabiu. Oferty proszę przesyłać Poznań, Dworzec Główny, A. Cieślak.


Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8.60 złotych

**Ogłoszenia:** ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł. 2.— za wiersz milimetrowy (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślubinowe po tekście 10 zł.; za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł. 1.50, poszuk. pracy 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika", sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Wacław Smólski W drukarni „Republiki", sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64